Nr. 211 Poniedziałek 26 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 17 b. m., podaje się do publicznej wiadomości, że ponieważ z powodu zarządzonej według odezwy c. k. komendy jeneralnej z 21 b. m. mniejszej koncentracyi c. k. wojska we Lwowie, będą zajęte na umieszczenie wojska tylko budynki szkolne, w których mieści się szkoła męzka i żeńska etatowa u św. Marcina (na przedmieściu Żółkiewskiem), szkoła męzka u św. Maryi Magdaleny (na Nowym świecie), i I-sza szkoła izraelicka (przy ulicy św. Stanisława w dzielnicy Krakowskiej) w tych trzech szkołach ludowych rozpocznie się rok szkolny dopiero 1 października b. r., we wszystkich innych szkołach ludowych w Lwowie, tudzież w gimnazyum Franciszka Józefa, gimnazyum II-giem (niemieckiem) i w szkole realnej we Lwowie zaś już dnia 9 września b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, 24 sierpnia 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 sierpnia

Nie pomijaliśmy nigdy wybryków szowinizmu serbskiego, wykazując całą jego śmieszność, więc lojalność dziennikarska każe nam dziś podnieść akt świadczący, że w usposobieniu Serbii zaszła roztropna zmiana. Młody władzca Serbii wystosował do Najjaśniejszego Pana i Jego ministra spraw zagranicznych listy dziękczynne za poparcie, jakiego sprawa Serbii doznała od monarchii austryackiej. Na te listy dziękczynne otrzymał ks. Milan odpowiedź tak pomyślną, jakiej sobie życzył, jeżeli raz już przecież nauczył się cenić należycie wartość sympatyi i poparcia sąsiedniej potężnej monarchii.

Czy jestto stała zmiana usposobienia, czy tylko chwilowa refleksya, podobna do tylu innych, któremi Serbia obałamucała świat właśnie w chwili, gdy sobie postąpiła nielojalnie i nierozważnie? Wszelka podejrzliwość wobec umiarkowania i lojalności serbskiej była dotąd usprawiedliwiona doświadczeniem i nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby jeszcze teraz listy dziękczynne ks. Milana nie wzbudziły ogólnego zaufania lub nawet uważane były tylko za akt hipokryzyi politycznej. Zachodzą jednak okoliczności, które usuwają tę nieufność. Ks. Milan wystosował owe listy dziękczynne w chwili tak ważnej, że wypadki powinnyby wystawić mu dostateczne świadectwo wiarogodności. Serbia obchodzi właśnie uroczystość proklamowania swojej niepodległości a w jej sąsiedztwie, w Bośnii, monarchia austryacko-węgierska zajmuje pozycyę obronną przeciw tendencyom i zawichrzeniom tego rodzaju, jakie dotąd w Serbii lub za jej pośrednictwem zagrażały ustawicznie pokojowi na wschodzie. Jeżeli kiedy, to teraz szowinizm serbski miałby najwięcej powodów do potrząsania szablą i lekceważenia sympatyi sąsiadów potężnych, jeżeli więc kiedy, to teraz lojalność serbska zasługuje na wiarę.

Serbia nigdy nie miała powodów do podejrzywania monarchii austryacko-węgierskiej o nieżyczliwość, a doznała nieraz takiego poparcia w swoich słusznych pretensyach i dążnościach, że ma wielkie powody być wdzięczną. Dzisiejsze zapewnienie życzliwości, otrzymane od monarchy sąsiedniego mocarstwa ma jednak dla ks. Milana wartość nieskończenie wyższą od wszystkich poprzednich, a to także z powodu zbiegu znaczących okoliczności. Serbscy mężowie stanu śledzą uważnie opinię zagranicy, słyszeli jak śmiało i stanowczo zachęcano tam w ostatnich czasach Austro-Węgry do okupacyi Belgradu, i jak wielu zwolenników pomysł ten znalazł nawet w obrębie monarchii. Ten fakt podnosi ogromnie doniosłość odpowiedzi Najjaśniejszego Pana na list dziękczynny ks. Milana.

Ks. Nikita nie miał sposobności do zamanifestowania lojalności swojej wobec Austro-Węgier w taki sam sposób, jak to ks. Milan uczynił, ale nie ulega wątpliwości, że tak samo jak jego serbski sąsiad pragnie zachować sobie na przyszłość dotychczasową życzliwość monarchii austryacko-węgierskiej. O Rumunii, trzecim z rzędu wazalu wydobytym z pod zwierzchnictwa Porty, można to samo powiedzieć z większą jeszcze stanowczością. Rumunia bowiem dotknięta boleśnie przez Rossyę w sprawie bessarabskiej, opuszczona przez Niemcy i Anglię w chwili najbardziej krytycznej, wreszcie zagrożona do koła wzrostem żywiołów słowiańskich, jest w wyższym stopniu niż Serbia zawisłą od życzliwości Austro-Węgier. Rumunia zresztą już i przed wybuchem wojny uznawała to dobrze i dlatego wśród największych powodzeń nie folgowała szowinizmowi „dako-rumuńskiemu" w sposób niestosowny wobec potężnego sąsiada.

Tak tedy w chwili, gdy monarchia zajmuje na Wschodzie z bronią w ręku silną pozycyę obronną przeciw panslawizmowi, wpływ jej, dzięki rozwojowi wypadków wzrósł znakomicie między oswobodzonymi wazalami Porty bez żadnej pressyi, bez żadnych zabiegów.

KORESPONDENCYE

Paryż, 22 sierpnia.

(*B*) W poniedziałek we wszystkich departamentach Francyi, z wyjątkiem departamentów Sekwany, Korsyki i trzech alzackich, rozpoczęły się drugie w tym roku zwyczajne posiedzenia rad jeneralnych. Pierwszą ich czynnością jest organizacya biur za pomocą wyborów. Wybory te nader są ważne, bo rezultat ich pozwala obliczyć siły rozmaitych stronnictw w tych zgromadzeniach departamentowych, co w tym roku szczególne ma znaczenie z powodu bliskich wyborów nowych senatorów, w czem rady departamentowe mieć będą wpływ nieledwie decydujący.

Ostatnie wybory do tych rad w wielu departamentach znacznie zmieniły dotychczasową większość i bardzo naturalnie dało się przewidzieć, że w tych departamentach prezesi, wiceprezesi i sekretarze brani będą ze stronnictwa republikańskiego, chociaż gdyby większość głosująca chciała uwzględniać rzeczywiste interesa administracyjne powierzone jej pieczy, nie powinnaby unikać systematycznie ludzi, których całe życie poświęcone było tym interesom i którzy właśnie dla tego, że nie oświadczali się głośno za żadnem stronnictwem, tem szczerzej zajmowali się prawdziwemi potrzebami i specyalnemi interesami swoich miejscowości.

W tym roku radom nie mało przedstawi się ważnych kwestyi. Prawo o sieci kolei ubocznych i dodatkowych wymaga sumiennych studyów i obliczeń, bo to są rzeczy, które nie dadzą się z dziś na jutro poprawić, jeżeli od razu nie zostaną dobrze obmyślane. Ważna niezmiernie kwestya przy-

---

Nemrody w świecie roślinnym.

Niedawne to czasy, kiedy przyrodnik każdy wzruszał ramionami, gdy go się ośmielono zapytać, czy to być może, że istnieje roślina nazwana muchołówką (*dionaea muscipula*), która muchy pożera?.... O tej roślinie wiedzieli uczeni już od dawna, że podrażniona zwiera swe listeczki i że często owad jaki, trąciwszy o czuły włosek takiego listka, padał ofiarą w uwięzi — lecz, aby ta roślina mogła się żywić schwytanym owadem, było grzechem nawet przypuścić. A wszakżeż najnowsze doświadczenia wykazały, że rzeczywiście tak się dzieje, że nietylko muchołówka, ale i wiele innych roślin, nawet kilka znajdujących się w naszej florze, żywi się chwytanemi zwierzątkami.

Już w r. 1768 posłał znany przyrodnik angielski Ellis, z Ameryki, gdzie przebywał, sławnemu Linneuszowi rysunek i kilka zeschłych liści rośliny, której nadał poetyczną nazwę *dionaea*, jakoby tak wabiła i chwytała niebaczne małe zwierzątka, jak łowi ludzi miłość, uosobiona w Wenerze, małżonce Diosa. Mała ta roślina posiada na wierzchołku swych liści dwa okrągławe listeczki zbudowane nakształt wklęsłych dłoni, połączonych z sobą w tyle nerwem, jakby zawiasą, którą wiąże je jak grzbiet książki, łączący dwie połowy jej okładki. Na listkach tych znajdują się liczne czerwone brodawki, zawierające w sobie płyn kwaskowy. Nadto znajdują się na powierzchni każdego z tych listeczków trzy ostre i sztywne kolce, a na ich obwodzie spostrzegamy liczne małe włoski. W stanie zwyczajnym listeczki te są otwarte; skoro jednak jakiś owad na nie się dostanie, zwierają się owe trzy kolce, prawdziwe narzędzia mordercze, zabijają złowioną ofiarę, a włoski obwodowe, aby pułapkę tę jak najszczelniej zamknąć, zapadają jedne na drugie, krzyżując się jak palce dłoni złożonych w modlitwie. Kwas z brodawek sączy się, i przyczynia się, jak to chemicznie stwierdzono, jak kwas żołądkowy u człowieka, do rozkładu zwłok zwierzątka, a powstałe ztąd pożywienie wstępuje jako roczyn w komórki listeczków, i żywi całą roślinę.

Już Ellis w swym liście wystosowanym przy przesyłce muchołówki do Lineusza, mniej więcej całkiem dobrze proces ten opisał. Według niego jednakże płyn, znajdujący się w brodawkach, miał być słodkim, a więc służył tylko owadom za przynętę. Tymczasem Amerykanin Curtis w ogłoszonej w r. 1835 rozprawie dowiódł, że płyn ten przyspiesza rozkład. Wreszcie w r. 1867 botanik amerykański Conby, oddając się badaniom nad muchołówką, przekonał się, że listeczki małe kawałki mięsa pochłaniały po rozpuszczeniu ich za pomocą wysączanego kwasu — ale że innych pokarmów, jak np sera, nie znoszą. Najnowsze doświadczenia dra Burdon-Sandersona, stwierdziły podane już przez poprzednich badaczów własności muchołówki. Badaniom nad tą rośliną poświęcali się sławni fizycy, chemicy i fizyologowie jak Herman Munk, Dubois-Reymond, profesorowie uniwersytetu berlińskiego, F. Kurtz i inni; prace ich jednakowoż przeważnie są skierowane przeciw teoryi ruchów elektrycznych i działaniu liści muchołówki, wygłoszonej przez Burdon-Sandersona.

Lineusz, otrzymawszy dziwną roślinę, uznał fakta przytoczone przez Ellisa za prawdziwe, ale ze zdaniem jego, że roślina ta żywi się małemi zwierzątkami, na żaden sposób zgodzić się nie chciał, uważając to za błędne przypuszczenie. Przyczynę zwierania się listeczków upatrywał on w nadzwyczajnej ich drażliwości, jak to ma miejsce u niektórych roślin, np. u czułka (*mimosa pudica*), którego liście zwierają się za najmniejszym powiewem wiatru, mianowicie podczas gorąca, aby niebawem wrócić do stanu normalnego. Tak samo według niego owad schwytany przez muchołówkę dopóki żyje, drażni swemi ruchami listeczki, a temsamem staje się przyczyną coraz ściślejszego zamknięcia; skoro jednakowoż żyć przestaje, ustanie i drażnienie listeczków; otwierają się one niebawem, i wyrzucają nieżywe już zwierzątko.

Powaga Lineusza nie pozwoliła przyrodnikom być innego zdania, i ztąd też widzimy, że Curtis dopiero w 50 lat po śmierci Lineusza przystępuje do nowych doświadczeń, a badaczów dalszych w tej mierze dostarczyły najnowsze dopiero czasy.

Rozpisaliśmy się dość obszernie o muchołówce, gdyż jest najpierwszą, a może najciekawszą rośliną mięsożerną. Inne rośliny tej kategoryi różnią się tylko budową swych narzędzi morderczych; u wszystkich jednakże występują owe brodawki z płynem kwaskowym, ułatwiającym trawienie.

Prawie równocześnie z Ellisem spostrzegł oldenburgski lekarz Wojciech Aleksander Roth, że i inne rośliny opatrzone są przyrządami chwytającemi owady. Były to rośliny rosiczka okrągłolistna i długolistna (*drosera rotundifolia* i *drosera longifolia*). „Nie mogę z pewnością rozstrzygnąć, mówi autor w swej rozprawie, co Stwórca miał na celu, obdarzając takiemi przymiotami te rośliny; ale przecież możliwem jest, dodaje z obawą, że im nadał dlatego mordercze narzędzia, że potrzebują pokarmu zwierzęcego do swego istnienia."

O rozprawie tej przez długie lata nie wiedziano. Zapomniano o niej. Dopiero w najnowszych czasach odszukano ją i rzucono się do badań nad rosiczką. Mianowicie śledzi rosiczkę okrągłolistną dr. Nitschke, uczeń sławnego profesora botaniki w Wrocławiu, Ferdynanda Cohna, i wydaje o niej rozprawę w r. 1860. Na drugiej półkuli dostarcza nam płeć piękna badacza w pani Treat z New-Jersey, która opisuje w r. 1871 własności rosiczki długolistnej.

Rosiczkę znajdujemy już w bagnach torfiastych Europy, mianowicie południowej. Roślinka ta posiada listeczki opatrzone w liczne drażliwe włoski na brodawkach umieszczone. Skoro owad na listeczku usiędzie, przylepia się do wysączonej z brodawek cieczy, i nie może się wydobyć z tej lepkiej masy pomimo rozpaczliwych usiłowań ratunku. Niebawem przypływa większa ilość cieczy i zalewa wszelkie kanały oddechowe uwięzionej ofiary, która ginie. W czasie tego procesu zaginają się zwolna i wreszcie całkiem zamykają się włoski ponad owadem, czyniąc wszelką ucieczkę niemożliwą. Dalszy przebieg rozkładania i spożywania materyi spożywczej, odbywa się jak u muchołówki.

W dzbaneczniku (*nepenthes*) liście zakończone są nakształt dzbanuszka, opatrzonego u wierzchołka nakrywką, jakby na zawiasce nasadzoną. Dzbanuszek taki, dochodzący u niektórych gatunków do stopy i więcej długości, zawieszony jest na ogonku w nasadzie skrzydełkowato-rozszerzonym, w górze zaś przedłużającym się w kształcie długiego wąsa lub cienkiego drutu. Za pomocą tego wąsa wspinać się może roślina na najwyższe drzewa i tam czychać na zdobycz. Otwór takiego dzbanuszka posiada obwódkę grubą i mocną, która wydziela płyn słodki; a taki sam płyn wydziela pokrywa. W dalszej swej części pokryty jest dzbanuszek brodawkami, które wydzielają płyn rozkładający.

Hooker, który specyalnie badał własności dzbanecznika, opisuje takowe doświadczenia: „Do badań nad siłą trawiącą dzbanecznika używałem białka, mięsa surowego i chrząstek. Działanie płynu jest w każdym ra-

wrócenia tak zwanych kołowrótów (*tours*) w domach przyznanych dla podrzutków, kwestya wsparć z funduszów rządowych dla zakładów naukowych i dobroczynnych, rzeczywiście zasługujących na poparcie—oto program, który daje radom departamentowym dość pola do położenia ważnych zasług dla kraju i zyskania prawa do wdzięczności tych, którzy je wybrali. Kwestya przyszłych senatorów ma czas poczekać, kiedy zbiorą się w tym celu jeszcze raz przed nowym rokiem; wartoby więc do tego czasu odroczyć polityczne agitacye.

Jeszcze nie znamy wszystkich rezultatów wyboru biur, dziś już jednak można z pewnością wnioskować, że większość republikańska znacznie zostanie wzmocnioną. Z dwudziestu siedmiu departamentów, z których mamy już sprawozdanie, dziewięć tylko zachowało charakter konserwatywny, szesnaście jest stanowczo republikańskich, a w dwóch republikanie stoją na równi z konserwatystami.

Komitet prawej strony Senatu i Izby deputowanych nie chciał naśladować lewicy, która wystąpiła z dwoma manifestami do przyszłych wyborców senatoryalnych i poprzestał na ogłoszeniu, że w skład jego weszło dziewięciu senatorów i czterech deputowanych i że w miejscu swoich posiedzeń przyjmować będzie wszelkie komunikacye i składki przeznaczone na pokrycie kosztów ogłoszeń i przygotowań do zgromadzeń wyborczych.

Na dzień 3 września przygotowuje się wielkie żałobne nabożeństwo w kościele Maryi Panny, jako w pierwszą rocznicę śmierci Thiersa. Rozmaite miasta zapowiedziały wysłanie delegowanych z rad municypalnych dla wzięcia udziału w tej uroczystości. Już do tej chwili nadeszła takich deklaracyj 145. Z różnych stron odzywają się propozycye nadania tej uroczystości ile można jak najwspanialszego charakteru. Jedni radzą wywieszenie znowu chorągwi na ulicach Paryża tak jak było 1 maja i 30 czerwca, ale z dodaniem czarnej krepy, drudzy chcą, żeby całe miasto udało się w żałobnej processyi na cmentarz Père la Chaise, inni jeszcze przesłania od każdego domu przynajmniej jeżeli nie od każdego mieszkańca wieńca nieśmiertelników na ręce pani Thiers, ale to wszystko nie bardzo zdaje się odpowiadać wesołemu usposobieniu, które Paryż stara się okazywać swoim cudzoziemskim gościom, i zdaje się, że skończy się na licznem zebraniu reprezentantów wszelkich klas w katedrze, która może pomieścić ogromne tłumy pobożnych.

Akcya okupacyjna.

Specyalny korespondent *Pester Lloydu* podaje następujące szczegóły o potyczce z dnia 14 pod Banialuką: Zostałem przebudzony strzałami i krzykiem. Zerwawszy się na nogi, usłyszałem pukanie do drzwi, i do izby wpadła moja gospodyni z krzykiem: „Uciekaj pan, Turcy idą!" Tak nazywają tu powstańców. Nie było rady, trzeba było uciekać. Na ulicy, prowadzącej do obozu austryackiego, gwizdały już kule a ogień karabinowy wzmagał się ciągle. Konsulat austryacki leży na samym krańcu miasteczka przy drodze prowadzącej do obozu. Tam też chcieli schronić się mieszkańcy Banialuki, ale było to już niepodobieństwem. Kule padały już na dach konsulatu a sam konsul musiał uciekać z domu. Przerażeni mieszkańcy zwrócili się ku brzegom rzeki Werbas; inni schronili się do klasztoru Trapistów położonego o milę, gdzie znaleźli gościnne przyjęcie i pomoc. Gdy już byłem na wysokości konsulatu i patrzyłem za uciekającymi mieszkańcami, nadbiegła właśnie kompania wojska austryackiego. Machinalnie zdjąłem kapelusz przed drużyną idącą mężnie na śmierć. Krokiem przyspieszonym wpadli żołnierze do miasta. W kilka minut później usłyszałem regularny ogień karabinowy. Był to znak, że walka rozpoczęła się na dobre. Widziałem, jak przed koszarami zbierały się wojska austryackie do ataku. Powstańcy nadciągali w dwóch silnych kolumnach. Jedna wtargnęła do miasta od dzielnicy tureckiej. druga nadciągała od strony południowo-wschodniej bardzo pomału, wstrzymywana od godziny 4 z rana przez jedną kompanię pułku piechoty br. Webera nr. 22. Kompania ta przestała walczyć dopiero po godzinie 1 po południu po dziewięciogodzinnej utarczce z powstańcami, ukrytymi w kukurudzach. Potyczka rozpoczęła się pod Jwanskowem i Setacicą i rozwinęła się dopiero pod Banialuką, gdzie nieprzyjaciel natrafił na opór i rozwinął znakomicie swe siły. O godzinie 7 z rana wrzała walka zacięta i zdawało się, że rezultat jej wypadnie niepomyślnie dla wojsk naszych, mających przed sobą czterykroć silniejszego nieprzyjaciela. Na olbrzymiej łące przed koszarami ucichło po pierwszych strzałach karabinowych życie obozowe, jeszcze dniem przedtem tak ruchliwe. Wozy kroackie, sprowadzone w drodze rekwizycyi, które od granicy zrobiły 4 — 5 dni marszu, stały ustawione w porządku przed koszarami, konie zaś i furmanów wysłano po za koszary. Ol brzymie zapasy żywności były tu nagromadzone na ziemi i na wozach, przeznaczone dla innych oddziałów, a mianowicie do Trawnika. Gdyby utarczka była tylko o godzinę później się rozpoczęła, cały nasz oddział, który miał transportować wiktuały do Trawnika, byłby się dostał do niewoli. Na prawej stronie koszary maskowane są rowem strzeleckim, w którym znajdował się porucznik z 20 szeregowcami. Znając oficera, prosiłem go, aby pozwolił mi skryć się tu także, i ztąd najlepiej mogłem przypatrywać się walce. Powstańcy zbliżali się coraz więcej, zwłaszcza na prawem skrzydle, gdzie wojska nasze cofnęły się już za drogę a kule nieprzyjacielskie gwizdały nam ponad głowami i godziły w koszary. Byliśmy już więc w obrębie strzałów nieprzyjacielskich. Nasze ordynanse uwijały się bez przerwy a szeregowcy pułku Webera bili się jak lwy. Mimo to ustępowało prawe skrzydło przed powstańcami i zbliżało się coraz więcej ku nam. Była to chwila bardzo krytyczna. Gdyby prawe skrzydło nasze zostało było zepchnięte z drogi, bylibyśmy odcięci od spodziewanego sukursu. Generał Sametz wysłał pluton ułanów na prawe skrzydło, ażeby nie dopuścił przerwania komunikacyi, a równocześnie rozkazał wojsku stojącemu w linii bojowej, ażeby pod żadnym warunkiem nie cofało się wstecz ku koszarom.

Działo się to około godziny 9 z rana. W kilka minut po 9 usłyszeliśmy dwa strzały działowe na drodze prowadzącej z Maglaju. Były to hasła, że nadciąga pomoc złożona z pół bateryi dział i dwóch kompanij pułku piechoty Wetzlar nr. 16. Okrzyki *Živio* z linii bojowej i strzały z koszar odpowiedziały na to hasło działowe a w szeregach powstańców zapanował taki popłoch, że natychmiast zaprzestali ognia. Nowoprzybyłe dwie kompanie, każda po 120 ludzi, weszły w bój natychmiast mimo 6 godzinnego forsownego marszu. Dowodził niemi kapitan Waberer. O godzinie 10 z rana ustawiono także 4 działa czterofuntowe, starej konstrukcyi obsługiwane przez szeregowców 12 batalionu. Jeden z pierwszych szrapneli ugodził w gromadę powstańców, którzy zebrali się w mieście. Pół bateryi wzięło ich na cel z flanki. Ponieważ konie chłopskie przyprzęgnięte do dział nie zdołały się poruszać swobodnie, kazał porucznik Röhm odpiąć konie i ciągnąć działa żołnierzom. W każdą większą gromadę powstańców godziła kula. Trzy godziny trwała walka i ostatecznie skończyła się zupełnem zwycięstwem naszych wojsk. W miarę posuwania się wojsk naszych naprzód ustępowali ciągle powstańcy i wkrótce nie mieliśmy już żadnej obawy o naszych rannych żołnierzy, leżących w pierwszej linii bojowej.

Możecie wyobrazić sobie tryumf wojsk naszych i radość mieszkańców Banialuki, którzy w liczbie przeszło 3000 uciekli z miasta przed powstańcami. Cztery działa wraz z eskortą, które przyszły nam w pomoc w samą porę, wyruszyły z Maglaju o godzinie 4 z rana; doszła tam bowiem wieść, że powstańcy zamierzają wykonać napad na Banialukę. Pod Banialuką porucznik Röhm kierował działami tak znakomicie, że strzały zadały wrogowi straszną klęskę. I tak n. p. rzucił jeden pocisk eksplodujący na nasz szpital, położony w samem mieście, a strzał ten wyratował naszych rannych żołnierzy od nieochybnej zagłady. Rzecz się tak miała: W szpitalu prócz 20 chorych i lekarzy, był na straży jeden oficer z 6 żołnierzami. Prócz chorych żołnierzy austryackich, pielęgnowano w tym szpitalu jednego powstańca. Naraz zgromadziła się banda powstańców pod szpitalem. Nasi ranni żołnierze i maleńka załoga nie dawali znaku życia; każdy z nich siedział cicho w kącie z nabitym rewolwerem albo z szczyptą trucizny, aby w razie napadu odebrać sobie raczej życie niż dostać się żywcem w ręce rozbestwionej zgrai. W tem zerwał się ranny powstaniec z łóżka, przyskoczył do okna i dał znać swoim towarzyszom, że w tym domu ukrywają się ranni i zdrowi Austryacy. W okamgnieniu rzuciła się banda na dom i chciała wyważyć drzwi zabarykadowane gdy w tej chwili przeleciał nad nią szrapnel, który ugodził w mur. Przerażeni powstańcy popadali na ziemię a następnie zerwawszy się na równe nogi rozbiegli się na wszystkie strony. Tym dziwnie szczęśliwym wypadkiem uratowano szpital i rannych przed powstańcami.

Kapitan Waberer wysłał tymczasem jedną kompanię na prawe skrzydło i dzięki tej pomocy wyparto powstańców z silnej pozycyi, zajęto ją i zrobiono z niej punkt wyjścia dalszej operacyi. Atak wojsk naszych wykonany był z niezrównaną precyzyą, ale byłby się nie udał, gdyby posiłki nie nadeszły w czas, lub gdyby każdy żołnierz z pułku Waberera nie był walczył jak lew. „Mniemaliśmy że Czarnogórcy są bohaterami ale czemże jesteście wy w porównaniu z nimi?" powiedział z zdziwieniem pewien oficer turecki wzięty do niewoli.

Po przeszło trzygodzinnej walce odparły wojska nasze obydwa skrzydła nieprzyjacielskie, centrum rozbiegło się na wszystkie strony, a chociaż ogień karabinowy w mieście trwał jeszcze do ciemnej nocy, właściwa potyczka skończyła się już o godzinie 1 z południa zwycięstwem garstki żołnierzy. Powstańcy stracili co najmniej 500 ludzi a nasza strata wynosi połowę tej cyfry, która rozdziela się w równej części na zabitych i rannych.

W krwawej walce, stoczonej d. 21 b m. przez wojska cesarskie pod dowództwem fmp. Jowanowicza, pod Stolaczem, padł jeden z najznakomitszych begów hercegowińskich, Hassan Riswan Begowicz. Nie bez dramatycznego effektu jest ta okoliczność, że pięciowieżowa twierdza stolacka jest właśnie gniazdem rodzinnem wymienionej rodziny begów. Tem się też tłumaczy, że Hassan Riswan Begowicz walczył tak rozpaczliwie przeciw wojskom i wolał raczej pogrzebać się pod gruzami zamku niż poddać się na łaskę. Niegdyś należał zamek stolacki do rodziny hrabiów Braniwojów, którzy w roku 1244 objęli rządy hrabstwa po rodzinie Nemaniczów, i tym sposobem stał się Stolacz w późniejszych wiekach średnich siedzibą jednej z najznakomitszych rodzin feudalnych. Nazwisko Riswanów Begowiczów zdyskredytowało się nieco podczas wielkiego ruchu reakcyjnego w Bośnii w latach 1828—1832, wywołanego przez Husseina Agę. Ali Riswan Begowicz, który w chwili zwycięzkiego pochodu Husseina do Rumelii, należał do najzapamiętalszych wrogów panowania tureckiego, był potem pierwszym, który porzucił całą sprawę, gdy wojska regularne Kary Mahmuda pobiły hordy bośniackich partyzantów na Kosowem Polu a następnie w górach Witezkich. Gdy wojska tureckie weszły do Serajewa, pogodził się Ali najzupełniej z Turkami i jego tylko energii zawdzięczali Turcy, że pospólstwo serajewskie wydało miasto wojskom ottomańskim i zmusiło Husseina Agę do ucieczki. Za ten współudział w stłumieniu powstania mianowała Porta Alego Riswana Begowicza wicenamiestnikiem Hercegowiny a działalność jego na tem stanowisku miała być nader skuteczną i pożyteczną dla ogółu. Przedewszystkiem opiekował się Chrześcianami, z których składa się przeważnie cały obwód stolacki.

O wizycie tureckiego militarnego komendanta Serajewa Hafiza baszy u naczelnego dowódcy barona Filipowicza pisze korespondent *Pol. Corr.* z Busowaczy: „Z tego, co Hafiz basza sam opowiadał o wypadkach w Serajewie i o swojem położeniu, można go było uważać za ofiarę powstania i za jeńca rokoszan. Podług spostrzeżeń jednak, jakie zrobiono podczas jego pobytu w Zenicy, przedstawia się Hafiz w zupełnie innem świetle. Hafiz wywiadywał się bowiem podczas swego pobytu w pobliżu wojsk austryackich przy każdej sposobności o sile brygad, dział, batalionów piechoty i t. d. a w opowiadaniach swoich powikłał się w rozmaite sprzeczności, z których prawie na pewne można wnosić, iż brał czynny udział w organizacyi powstania. Dzisiaj nim wyruszyliśmy z Kompojnie Han, odprowadzono także pod eskortą do Brzodu tureckiego *kolassi* (kapitana sztabu generalnego) Halil Wehby, który dobrowolnie przybył do głównej kwatery pod Vrandukiem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Cypromania.)

Londyński korespondent *Köln. Zeitung* ciekawe podaje szczegóły o planach angielskich na Cyprze. Anglicy uważają Cypr albo za nowo odkrytą wyspę albo za taką, która dopiero ma być odkrytą, w ogóle zaś za nabytek, który jaknajprędzej należy całkiem przekształcić i równie szybko wyzyskać. Nie mówię tego o rządzie, o którego krokach na polu procedury sądowej doniosłem wam przed kilku dniami, lecz mam na względzie angielską spekulacyę prywatną, która rzuciła się na wyspę, jak jastrząb na upatrzoną zdobycz. Część inseratowa naszych dzienników lepiej nas może o tem pouczyć, aniżeli wszystkie artykuły wstępne i korespondencye razem wzięte. Spotkasz się tam przedewszystkiem z czcigodnymi panami Cookiem i spółką, znanymi całemu światu przedsiębiorcami wycieczek i podróży. Chcą oni najmniejszym kosztem i w najkrótszym czasie zapoznać ciekawych Anglików z Cyprem, jego górami, dolinami, rozkoszami i przykrościami. Podobnie jak Mojżesz w biblii, wysłali oni najprzód na zwiady do nowego Kanaanu swoich agentów, którzy mają donieść o urodzajności kraju i usposobieniu mieszkańców. Skoro ich doniesienie okaże się „zadawalniającem", wtedy pan John Cook w swej własnej osobie z „uzdolnionymi" pomocnikami wyruszy z Anglii w pierwszym tygodniu października i będzie „osobiście" towarzyszył grupie podróżnych, aby wspólnie z nimi w przeciągu dwóch tygodni obejrzeć wszystkie widzenia godne punkta wyspy. Inna firma zapowiedziała także wycieczkę na Cypr a dwa parowce od dwóch tygodni są w ruchu i przewożą osoby i towary wszelkiego rodzaju do nowej posiadłości. O charakterze, powołaniu i zamiarach pierwszych pionierów cywilizacyjnych, którzy wyruszyli z Anglii, można się także dowiedzieć niejednego szczegółu z inseratów dziennikarskich. Pewien liwerpoolski i pewien londyński krawiec ogłaszają w dziennikach, że zarządzili kroki wstępne do założenia w głównych miejscowościach Cypru składów wszelkich artykułów, jakich potrzebować może ucywi-

---

zie zadziwiającem. Białko zanurzone w płynie dzbanuszka zostało po upływie doby prawie całkiem zamienione w klej zwierzęcy. Kawałki mięsa zmniejszały się widocznie; kawałki chrząstek ważące 8—10 gramów, zamieniły się po upływie doby prawie zupełnie w klej zwierzęcy, a po trzech dniach ilość ich zmniejszyła się znacznie i cała substancya przybrała pozór przezroczystej galarety... Przy doświadczeniach mych zrobiłem następujące spostrzeżenie: dzbanuszki pochłaniają całkowicie małe kawałeczki mięsa, ważące nie więcej nad dwa grany; chrząstki ważące tyleż znikają wolniej, lecz także całkowicie; natomiast chrząstki ważące 8 do 10 granów przewyższają siłę trawienia rośliny; część jej znika, reszta pozostaje w postaci galarety przezroczystej, która po upływie kilkunastu dni psuć się zaczyna."

Przekonywujemy się tutaj, że i u roślin „co nadto, to nie zdrowo", bo nadmiaru pokarmu nasz dzbanecznik nie znosi, a pozostała reszta uczty, jeżeli jej się nie usunie, może zabić roślinę. Tak samo i rosiczka według doświadczeń Nitshkego po spożyciu jednej muchy staje się na kilka dni nieczułą i nie chwyta nowych zdobyczy. Dając jej sztucznie do spożycia więcej jak trzy muchy, zabija się ją nieochybnie, gdyż sok trawiący nie zdoła rozłożyć wszelkich części zwierzęcych. Pokarm ten przechodzi w zgniliznę, zaraża listeczki, skutkiem czego czernieją i wreszcie obumierają, zabijając tem samem całą roślinę.

Również liść kapturnicy (*sarracenia*) tak jest zbudowanym, że zamyka szczelnie i spożywa niebaczne owady. Posiada on kształt długiej trąbki albo urny, opatrzonej prawie u wszystkich gatunków nakrywką zawieszoną na rodzaju zawiaski. Dalej powiada *darlingtonia* liście w kształcie urn wązkich, nieco skręconych, przedłużających się w duży rozdęty język kształtu kapturka opatrzonego w końcu dwiema klapkami.

Wreszcie wspominamy jeszcze o szumotlinie (*aldrovanda vesiculosa*) i o pływaczu zwyczajnym (*utricularia vulgaris*), dwóch roślinach mięsożernych, trafiających się i u nas, chociaż rzadko po stawach i rowach. Na nie zwrócił pierwszy swą uwagę profesor Cohn i na zjeździe przyrodników i lekarzy w Wrocławiu w r. 1874 wykazał, że i nasze strony nie są wolne od roślin pożerających wyższe wykształcone istoty. Szumotlina posiada listeczki podobne mniej więcej do listeczków muchołówki. Pływacz zaś opatrzony jest zmyślnie zbudowanemi pęcherzykami, z wieczkiem otwierającem się ku środkowi. Skoro się więc jaki drobniutki owad wodny dostanie do otwartego pęcherzyka, nie wydobędzie się z uwięzi, bo uderzając zazwyczaj niebacznie w wieczko, coraz szczelniej więzienie swe zamyka. Nie mogąc znaleźć wyjścia, ginie wreszcie, przechodzi w rozczyn, który wsiąka jako pożywienie w komórki.

Niezawodnie nasunie się tu mimowoli pytanie, czy rośliny mięsożerne mogą się obyć bez pokarmu zwierzęcego, czy też pokarm ten koniecznie do ich istnienia jest potrzebnym? Dotychczasowe doświadczenia pouczają, że niezawodnie bez tego pokarmu istnieć mogą, lecz że pokarm zwierzęcy wpływa znakomicie na rozrost ich i bujność, chociaż znowu z drugiej strony nadmiar tego pokarmu, jak to już wspomnieliśmy, szkodzi, a nawet je zabija. I tak profesor Cohn pielęgnował swoje rośliny przez kilka miesięcy w wodzie oczyszczonej ze wszelkich infuzoryj; rośliny żyły wprawdzie, ale skoro je tylko przesadził do innego baseniku ze zwierzątkami, natenczas każdy pęcherzyk już w pierwszym dniu zdobył sobie ofiarę, a niebawem stan roślin polepszył się bardzo znacznie.

S. Gr.

izowany człowiek dla pokrycia swej nagości, przyczem uwzględniono „naukowo“ klimat wyspy, niemniej i tamtejsze stosunki sanitarne. Oprócz tych dwóch krawców zapowiada kilku członków sławetnego cechu szewskiego wielkie przesyłki „odpowiedniego celowi“ obuwia. Nadto zawiązują się podług anonsów dziennikarskich cztery towarzystwa bankowe i kredytowe, aby zaniedbanej tak długo wyspie dostarczyć potrzebnych kapitałów i tym sposobem otworzyć jej przystęp do błogosławieństw i rozkoszy nowoczesnej cywilizacyi. Aby zaś wyspie o słynnych tradycyach klasycznego helenizmu nie brakło chrześcijańskiej pociechy, wyruszyło w drogę pół tuzina misyonarzy z całą ładugą biblij, i przesyłac będą wierne sprawozdania biskupowi gibraltarskiemu jako najbliższej władzy duchownej. Aby nadto i powierzchowność nowych mieszkańców Cypru nie była na szwank wystawiona, założył Trunfitt z Bood Street, jeden z najsławniejszych fryzyerów londyńskich filię na Cyprze, która ma dostarczać tamtejszym mieszkańcom i obcym przybyszom wszelkich pożądanych olejków, pomad, essencyj, mydeł i szczotek za „stosunkowo mierne“ ceny. Jak widzimy, stara się angielski duch przedsiębiorczy o wszystko, i nie potrzeba zapewne wspominać o tem, że okręty z wielkiemi zapasami piwa, wina, sera, szynki i innych artykułów żywności już dawno są w drodze do Larnaki. Kto najprzód stanie na miejscu z przysmakiem, temu można przepowiedzieć dobry interes, w każdym razie lepszy, aniżeli fryzyerom i missyonarzom. W pierwszych miesiącach, to jest, dopóki silna załoga będzie się znajdowała na wyspie, szynkarze będą mieli złote czasy, tak samo jak ich koledzy na wyspach książęcych od chwili, w której zawinął tam z swojemi okrętami admirał Hornby. Niejeden grecki lub lewantyński spekulant zarobił tam podczas ostatnich kilku miesięcy tyle, iż przy jakiej takiej oszczędności będzie mógł żyć swobodnie do końca życia. Majtek angielski jest lepszym klientem aniżeli piechur rossyjski. Szynkarze pozamieniali czemprędzej na szyldach dawniejsze napisy na angielskie. Dzisiaj czytać można na nich *Duke of Wellington Restaurant*, *Alcazar of the British Fleet*, i t. d. Na to samo zanosi się na Cyprze. Ile będzie jeszcze czasu potrzeba, aby wyspa ta zamieniła się w upragniony raj i niosła angielskiemu skarbowi pewną przewyżkę, trudno dzisiaj obliczyć. Należy jeszcze zauważyć, że ministerstwo wojny wybrało wszystkich cywilnych komisarzy z łona sztabu generalnego. Panowie ci udali się już na miejsce swego przeznaczenia.

(Z Albanii.)

Gubernator Skodry, Hussein basza, nie otrzymał dotąd od Porty żadnych wskazówek w sprawie opuszczenia przyznanego Czarnogórze okręgu podgoryckiego. Z drugiej strony nie widać i po stronie czarnogórskiej żadnych przygotowań, z którychby można wnosić, że myślą oddać Turkom kraje, które się zwrócić zobowiązali. Przeciwnie, obie strony zarządzają kroki ostrożności, jak gdyby nie chodziło wcale o wykonanie stypulacyj traktatowych, lecz o bezpośrednie odnowienie kroków nieprzyjacielskich. Zachowanie się Czarnogóry, pisze skodryjski korespondent *Polit. Corresp.* pod dniem 16 sierpnia, jest dotąd o tyle prawidłowe, że widocznie zarządza tylko przygotowania do odparcia możliwego ataku tureckiego i do zajęcia przyznanych jej okręgów. Hussein basza korzysta z tego, a głosząc, że Czarnogórcy gotują się do nowej wojny, utrzymuje ludność turecką w ciągłem naprężeniu. Hussein twierdzi, że czarnogórskie okręgi Piperski i Kuczański otrzymały rozkaz trzymania na pogotowiu wszystkich zdolnych do broni mężczyzn, że zatem każdej chwili trzeba się obawiać ataku Czarnogórców. Stosownie do tego zarządził kroki wojskowe, z warowni tutejszej kazał przewieźć dwa działa pozycyjne do Zagaju i pobudził komitet narodowy do spotęgowanej czynności. Komitet ten wysłał w rzeczy samej odezwę, zredagowaną przez samego Husseina baszę, do ligi pryzreńskiej z prośbą o bezzwłoczne przysłanie posiłków dla odparcia Czarnogórców. Do tem większego rozdrażnienia umysłów ludności mahometańskiej przyczyniają się rozszerzane umyślnie przez władze tureckie wieści o losach wojsk cesarskich w Bośnii. Faktem jest, że muzułmanów zapewniano tu bez przestanku, iż Porta nie zezwoli na okupacyę, że Bośniacy mahometańscy z bronią w ręku opierają się obsadzeniu kraju, i że z Pryzrenu silny korpus ma wyruszyć do Bośnii na pomoc powstańcom. Ponieważ jednak Austryacy posuwają się bez przestanku coraz dalej naprzód, a wiadomości o tem przedzierają się do nas, więc Hussein basza chwycił się innego sposobu agitowania pomiędzy ludnością. Przemawia do nich w sposób nadzwyczaj podburzający, obwinia ligę albańską o ospałość i oświadcza, gdy się ktoś ośmieli zauważyć, że nie ma karabinów i amunicyi, iż z toporami i kosami należy wyruszyć przeciw Austryakom, a nadto rozszerza fałszywe pogłoski o ustawicznych klęskach poniesionych przez wojska austryackie i fałszów tego rodzaju nie waha się nawet komunikować konsulom tutejszym. W skutek tego wzmaga się coraz bardziej rozdrażnienie pomiędzy muzułmanami, którym rzekome klęski wojsk austryackich przedstawia Hussein nietylko jako fakta dokonane, ale nadto jako wielkie zwycięstwo sprawy narodowej. Nie brak wprawdzie głosów, które doradzają roztropności i tłómaczą, że gubernator wyzyskuje tylko łatwowierność ludu; ale mimo to powiększa się z dniem każdym rozdrażnienie, a tego właśnie chce urzędowy reprezentant Porty.

(Watykan i Berlin).

Podaliśmy już krótką treść artykułu, który rzymska *Voce della Verità* umieściła, jak utrzymują, z inspiracyi Ojca św. Ze względu na znaczenie rokowań Stolicy Apostolskiej z Niemcami, podajemy dziś kilka ustępów z tego artykułu: „Włoska i zagraniczna prasa zajmowała się bardzo żywo i obszernie konferencyami, jakie się w Kissingen między księciem Bismarckiem a msgr. Masellą toczyły. Jak się to zwykle dzieje, chciał każdy wypowiedzieć swoje zdanie. Jednemu podobała się rola pesymistycznej Kasandry i dla tego stawiał prognostyk, że w Kissingen sprawdzi się przysłowie: „*Parturiunt montes*“ itd. Inny zastanawiając się nad niechęcią ks. Bismarcka względem Kościoła, nie wahał się ganić polityki watykańskiej za to, że wysłano apostolskiego nuncyusza do Kissingen. Wielu nakoniec nie wystawiało sobie przyszłości w zbyt różowych kolorach, spodziewało się jednakże, iż rząd berliński, uzyskawszy jakieś ustępstwa, przynajmniej w przyszłości względniejszym będzie w wykonywaniu ustaw przeciw Kościołowi skierowanych, skoro rozważy, jak skłonną do ustępstw jest Stolica apostolska, która tak chętnie przystała na rokowania w Kissingen. Francuzi mówią „*noblesse oblige*“, i dla tego nie godzi się przypuszczać, iżby książę Bismarck do wód kissingskich domięszywać miał wodę letejską i zapomnieć o francuzkiem przysłowiu. Należeliśmy do kategoryi ostatnich i wyraziliśmy zdanie nasze w ten sposób, że choćby i *status quo* w Niemczech żadnej nie doznał zmiany, to byśmy jednakże żadną miarą nie mogli się zgodzić z tymi, którzy Stolicę św. ganią za rokowania z rządem pruskim. Pierwszy krok, prowadzący do rokowań w Kissingen, wyszedł, jak powszechnie wiadomo, od Ojca św. Leona XIII w liście, pisanym do cesarza Wilhelma, w którym donosi o wstąpieniu swojem na tron papieski. W tym liście zwrócił Ojciec św. uwagę cesarza na cierpienia, na jakie katolicy w Niemczech od lat wielu są narażeni, i wyraził zarazem życzenie zmiany tego smutnego położenia. Czy można być przeciwnym temu aktowi? Czy nie zasługuje on raczej na pochwałę? Czyż Leon XIII nie występuje tu jako papież dbały o dobro katolików, starający się o środki zaradcze dla uciśnionych synów Kościoła w Niemczech? Czyż krok ten urzędowy, zrobiony względem cesarza niemieckiego, jest czemś nowem w Kościele? Któżby nie wiedział o tem, że poprzedni papieże w każdej epoce udawali się przy pomyślnej sposobności do królów i naczelników rządu, chociaż do Kościoła katolickiego nie należących, aby ich zniewolić do odstąpienia od walki przeciw Kosciołowi? Na to wszystko mało zważają cenzory polityki watykańskiej. Twierdzą oni że opozycya i opór lepsze katolickiej sprawie w Niemczech oddały usługi, aniżeli rokowania w Kissingen. Według ich zdania okazała się Stolica św. względem rządu berlińskiego, tak nieprzyjaznego dla Kościoła, zbyt hojną w ustępstwach i zbyt uległą, wysyłając do Kissingen apostolskiego nuncyusza — podczas kiedy były bardzo ważne powody, aby dwór berliński sam wysłał kogoś do Rzymu i sam zrobił początek do zgody. Uznając chętnie dobre intencye cenzorów Stolicy św., odpowiedzieliśmy krótko, iż uwagi ich nie wytrzymają próby ze stanowiska chrześcijańskiego. Łatwo to powiedzieć: „opozycya i opór są lepsze od rokowań w Kissingen,“ atoli w czem się to ma okazywać? Jeżeli przyszłość jest niepewną, a doświadczenie nas uczy, że licha to rzecz samą tylko żyć nadzieją — któż tu nie uzna, że bynajmniej lepszą rzeczą nie było spuszczać się na niepewną przyszłość? I czyż ztąd nie wypływa, ze to zaiste dobra była polityka, która kazała zejść na drogę rokowań? Oprócz tego nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Zgadzając się nawet na to, iż ustępstwa te nie okażą się lepszemi i skuteczniejszemi, to z pewnością nikt nie odważy się twierdzić, iżby opozycya i opór w krótkim czasie miały sprowadzić pożądany pokój. Wobec tej hipotezy pozostaje zawsze niepewność pod względem położenia katolików niemieckich. Czyż wobec tej niepewności i tej wątpliwości mogła Stolica apostolska pozostać nadal niemym i bezczynnym widzem? — lub też, czy taż Stolica nie musiała raczej ze względów na stosunki i okoliczności chwycić się środka, który choćiaż nie zagoi zupełnie ran Kościoła katolickiego w Niemczech, to przynajmniej zdolen jest zmniejszyć je. Te względy są tak przekonywające, iż im zaprzeczyć nie można — a z tego pokazuje się łacno, że rokowania kissyngskie były ze strony Stolicy apostolskiej aktem najmądrzejszej polityki.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

— **P. Helena Gniewoszowa** mianowana została najwyższem postanowieniem z dnia 19 b. m. honorową damą berneńskiej kapituły dam Maria-Schul.

* **Młody złoczyńca.** Przedwczoraj wlazł otwartem oknem do pomieszkania p. Edw. Werndla pod l. 5 na Rurach jakiś chłopak mały, ubogo ubrany, i zdjął zawieszony na ścianie czerwony kobierzec ceniony na 16 zł. w. a.

* **Kradzież w kościele.** Wczoraj w czasie nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów skradł ktoś pani S., właścicielce domu, z kieszeni czarną torebkę, w której były 3 zł. i kartka na zastawiony frak.

— **O aresztowanych** w Wiedniu uczestnikach „finansowania“ lwowskiego banku kredytowego miejskiego, podają dzienniki wiedeńskie nowe szczegóły, z których wyjmujemy to, że na drze Hecher cięży zarzut, jakoby wspólnie z drem Dub wziął za swą skromną stosunkowo usługę 12.000 zł., a p. Spitzer policzył sobie za swe „trudy“ nawet 15.000 zł.! Co jednak najważniejsza, że pomimo takich olbrzymich honoraryów panowie ci nic prawie dla zakładu nie zrobili. We Lwowie uwięziono także jednego z założycieli tego banku.

— **Reforma więzień.** Międzynarodowy kongres dla reformy urządzeń więziennych, zagajony został dnia 20 b. m. w Stokholmie. Szwedzki minister spraw zewnętrznych, Björnstjerna, wybrany został prezydentem, Amerykanin dr. Wines honorowym prezydentem kongresu, w którym zasiadają reprezentanci prawie wszystkich państw europejskich.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwowano w nocy na 22 b. m. w Ołomuńcu. Na parę minut przed godziną 11 na jasnem, iskrzącem się od gwiazd niebie, w niewielkiej wysokości nad widokręgiem ukazał się równolegle do tegoż ciemny wąski pas, jakby tuszem namalowany na lazurze firmamentu. Pozorna długość pasu tego wynosiła około 3 kilometrów, a szerokość 1 metr, rozciągając się od zachodu na południe. Czarna ta wstęga przez 10 minut prawie nieruchomo unosiła się nad widokręgiem, a dopiero po upływie tego czasu południowy jej koniec powoli zwieszać się zaczął ku ziemi, nabierając w miarę zniżania się coraz więcej jasności, podczas gdy zachodni koniec w tym samym stopniu podnosił się w górę i ostatecznie jakby w mgłę się rozpłynął.

— **Sir George Nares**, dowódzca wyprawy arktycznej okrętów *Discovery* i *Alert*, w tych dniach na ostatnim udaje się z rozkazu admiralicyi angielskiej w podróż naukową do bieguna południowego. Dnia 21 b. m. już cała osada była gotowa na *Alercie* do odjazdu.

— **Listami gończemi** ścigany jest kasyer berlińskiego banku inwalidów za sprzeniewierzenie sumy 10.000 mark, z którą umknął.

— **Skazany na śmierć** morderca Thürolf w Berlinie, którego stracenie podobno jest już rzeczą udecydowaną, w tych dniach usiłował się obwiesić na chustce w swej kaźni. Już nawet ukręcił węzełek i przymocował go na oknie, kiedy spostrzegli zamiar jego dozorcy więzienni z podwórza i przeszkodzili mu w w stanowczej chwili. Od tego dnia Thürolf spętany jest na rękach i nogach, i przykuty do ściany.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu w Alpach tyrolskich. Dr. Salomon i dr. Sachs z Berlina, tudzież p. Heinitz z Luckenwalde, przedsięwzięli byli w towarzystwie dwóch przewodników, górali, dalszą wycieczkę w góry z Sulden przez Schaubachhütte i Devodale, do St. Katharina. Około godziny 8 ½ rano znaleźli się turyści na lodowcach Cedeh, z kąd jak się zdaje jeden z nich kazał się na linie spuścić do niezmiernej przepaści, przyczem wszakże postępowano sobie tak nieostrożnie, że spuszczany w dół pociągnął za sobą tych, którzy trzymali linę i wszyscy spadli do przepaści. Z wyjątkiem dra. Salomona, którego pasterze alpejscy wydobyli żyjącego jeszcze z połamanemi członkami, wszyscy uczestnicy wycieczki utracili życie, a zwłok dra Sachsa i Heinitza dotychczas nawet nie zdołano odszukać.

— **Znany finansista** francuski, p. Hubert Debrousse (ojciec), bez którego w ostatnich czasach obyć się nie mogło prawie żadne większe przedsiębiorstwo we Francyi, właściciel ogromnej fortuny, umarł w tych dniach nagłą śmiercią w Paryżu, przeżywszy lat 61. P. Debrousse był także właścicielem dziennika *La Presse*, którego redaktorem jest syn jego, Leon.

— **Koncert napowietrzny.** Balon *captif* na placu wystawy powszechnej w Paryżu zrobił w tych dniach Paryżanom piękną niespodziankę. Zabrał do swej łódki kapelę wojskową i wyniósł ją na wysokość 100 metrów, gdzie odegrała parę kawałków. Muzyka ta, spływająca niejako z obłoków, dziwne robić miała wrażenie na słuchaczach, zwłaszcza, że ruiny pałacu Tuileryjskiego oddawały wcale wyraźne echo. Osobliwszy ten koncert ma być kilka razy jeszcze powtórzony na większą jeszcze skalę.

— **Przechadzka po wodzie.** Amerykanin nazwiskiem F. Fowler, dnia 20 b. m. po południu „wyszedł“ z przystani Boulogne po powierzchni morza, mając zamiar udać się morzem pieszo do Folkestone a to przy pomocy trzewików w kształcie łodzi sporządzonych z masy papierowej. Wzburzone morze nie pozwoliło jednak temu morskiemu piechurowi dostać się do celu swej wycieczki; uszedłszy 11 mil morskich (2 geograficzne) musiał p. Fowler wsiąść na pokład towarzyszącego mu statku i powrócił do Boulogne.

— **Żółta febra** w Luizianie, według depeszy z Nowego Jorku dnia 22 b. m., ciągle się wzmaga. Ulegają jej zarówno biali mieszkańcy, jak murzyni, chociaż zwykle choroba ta oszczędza ostatnich. W Nowym Orleanie do dnia 21 b. m. było 1400 wypadków tej choroby, między temi 436 śmiertelnych. Ze 195 mieszkańców, którzy pozostali w Nowej Grenadzie, już 135 umarło.

— **O nowej sprawce** brygantów opowiadają ostatnie dzienniki włoskie. Burmistrz z Fusignano, Garbagni, będący zarazem inżynierem, udał się był w zeszłym tygodniu po południu do sąsiedniej, o 6 kilometrów z tamtąd położonej miejscowości, gdzie buduje nową wilę. Przepędził tam kilka godzin z murarzami, kiedy nagle obskoczyło ich pięciu zamaskowanych ludzi, którzy zawiązawszy Garbagniemu i murarzom oczy zawlekli wszystkich na na sąsiednie pole i ukryli w pszenicy. Pod groźbą natychmiastowej śmierci musieli tam porwani leżeć cicho na ziemi, a tymczasem rabusie czynną zniewagą wymogli na Garbagnim, że napisał do swej rodziny list z pozwoleniem wypłacenia łotrom okupu w sumie 8.000 lirów. List ten zanieść musiał do Fusignano chłop, przytrzymany przez bandytów. Po jakimś czasie wrócił ten poseł przynosząc z sobą tylko 600 lirów. Rabusie zrazu nie chcieli się zadowolić tą kwotą i znów poturbowali swego jeńca, kiedy wszakże się przekonali, że nie więcej nie wskórają, poprzestali na 600 lirach i wypuścili swe ofiary w nocy.

— **Włoski Hadżi Loja.** Jak *Diritto* opowiada przebywał w ostatnich czasach w miejscowości Arcidosso, w Toskańskiem, fanatyk nazwiskiem Dawid Lazeretto, który prowadził życie pustelnicze i przez lud prosty uważany był za świętego. W zeszłym tygodniu pustelnik ten zorganizował formalne powstanie komunistyczne pomiędzy ludnością Arcidosso i innych okolicznych wsi. Nakazał mianowicie pielgrzymkę do Arcidosso, na którą każdy stawić się miał dobrze uzbrojony. Rząd włoski, uwiadomiony o tem, wysłał oddział karabinierów na miejsce zebrania pospólstwa Uzbrojone tłumy pod dowództwem Dawida Lazeretto przyjęty wojsko z okrzykiem: „Niech żyje rzeczpospolita!“ a wezwane do rozejścia się, odpowiedziało strzałami. Karabinierzy, otoczywszy mniemanego świętego, rozbroili go, stronnicy Lazaretty jednak rzucili się na nich i powstała bójka, w której padło kilku powstańców, a pomiędzy nimi także sam Lazaretto, delegat rządu zaś i kilku karabinierów zostało rannych. Tłumy się rozprószyły w końcu, a teraz toczy się sądowe śledztwo w tej sprawie.

W balonie.

Paryż, 20 sierpnia.

(*X*) Nim opowiem wrażenia, jakich doznałem przez kilkanaście minut wznoszenia się, bujania w przestrzeni i spuszczania się ku ziemi, na balkonie stanowiącym tak zwaną łódkę balonu Giffarda, przyznam się przedewszystkiem, że przez cały wczorajszy dzień, już po zapisaniu się na dwadzieścia-cztery godzin naprzód na pierwsze dzisiejsze wzniesienie się (*ascension*) nie mogłem odpędzić natrętnej myśli, którą Panurgos tak trafnie temi słowy określił:

— Szczęśliwy ten, co sadzi kapustę, bo jedną nogę ma na ziemi a drugą tuż przy niej!...

Mógłbym nieledwie napisać, jak pewien wielki wódz, że uczułem coś dziwnie podobnego do strachu... Ale niepodobna było cofać się; zobowiązałem się towarzyszyć pewnej damie, która na domiar złego bawi się niekiedy w rymy, nietylko zatem cofając się przed tym pozorem niebezpieczeństwa skompromitowałbym całą płeć silną, ale nadto mógłbym się stać dla niej powodem jednego więcej ciężkiego grzechu, chciałem powiedzieć sonetu...

Zapomniawszy więc nawet, że to by piątek, stawiłem się o naznaczonej godzinie na placu karuzelu i wnet znalazłem się w ogrodzeniu, przeznaczonem wyłącznie dla pasażerów powietrznych. Było nas trzydzieści osób, trzy tylko płci żeńskiej a z tych pewna znakomita artystka dramatyczna i rzeźbiarka, panna Sara Bernard, prawdziwe powietrzne, eteryczne prawie zjawisko... Gdyby nie czarna, z ciężkiej jedwabnej materyi suknia, zdawałoby się, że ta przezroczysta prawie postać nietylko nie zacięży balonowi ale może mu dodać ochoty ulecenia w górę. Towarzyszy jej niewiasta dobrze już podeszła w lata i kilku panów widocznie z wyższego eleganckiego świata. Urocza Donna Sol już po raz szesnasty puszcza się w tę podróż.

Już wszyscy na swoich miejscach, balon ma wyruszyć. Hasło daje jakiś motyw Verdi'ego wykonany przez orkiestrę dętych instrumentów ustawioną na dziedzińcu. Orkiestra ta, to najsłabsza strona tych powietrznych wycieczek. Żeby przynajmniej zagrano barkarolę z *Zampy*: „Pójdź wesoła młodzi, siądź do lekkiej łodzi", byłoby to przynajmniej stosowne do okoliczności.

Ruszamy, ruszyliśmy. Nie ma tu bynajmniej uczucia ruchu, jest to raczej zupełnie takie wrażenie, jak kiedy siedząc w wagonie, patrzymy na uciekające szalonym pędem drzewa, słupy telegraficzne i budki strażników drogi. Tutaj, gmachy Paryża uciekają w dół, zdają się zapadać w ziemię. Balon i my z nim, wznosimy się coraz bardziej, Paryż przedstawia się już tylko jak olbrzymi plan w płaskorzeźbie a wśród tych mikroskopijnych domków niby z korka nie łatwo doszukać tego, który tak się nam wydaje nieznośnie wysokim, kiedy nam przychodzi deptać kilka tuzinów schodów na trzecie albo czwarte piętro. Balon jeszcze się wznosi; przypomina mi się Sancho Pansa który z wysokości swego drewnianego konia widział ziemię wielkości ziarnka gorczycy, a na niej ludzi uwijających się jak mrówki.

Nadzwyczajna czystość powietrza, którem się tu oddycha, sprawia niewysłowione miłe wrażenie; ani śladu owych wczorajszych trwożnych myśli. „Wyżej, wyżej!" wołają wszystkie myśli, a nawet niektóre usta. Niejeden z pasażerów szczególniej płci pięknej chciałby, żeby można przypuścić jakiekolwiek niebezpieczeństwo, bo bez tego niema prawdziwej przyjemności; ale niestety trzeba się wyrzec tej części nieobjętej programem. Areonauta dyrygujący wyprawę zapewnia nas, że wszystko zostało przewidziane i czyby się lina zerwała, czyby jaki szaleniec kulą z rewolweru przedziurawił balon, system wentylów i klapę bezpieczeństwa, sprowadzonoby nas najspokojniej i najbezpieczniej na miejsce, z któregośmy wyruszyli. Nadzieje odważnych naszych dam zawiedzione.

Doszliśmy do punktu najwyższego wzniesienia; za chwilę zaczniemy spuszczać się w dół. Nie traćmy czasu; jeszcze jedno spojrzenie na ten ocean kamieni, cegieł i zieloności, na Sekwanę wijącą się jak srebrny galon i na to wszystko, co się tam na dole rusza; ale ruch ten stał się skutkiem odległości prawie niewidzialnym. Trudno opowiedzieć, jak z tego oddalenia przedstawia się to, co nazywamy prędkością. Pociąg kolei w pełnym biegu zdaje się zaledwie jakby stał w miejscu. Interesujący to temat dla filozofów; a zresztą jeden z nich dawno już powiedział, że czas i przestrzeń to są tylko konwencyonalne wyrażenia.

Ale otóż spuszczamy się; ziemia zbliża się teraz z niesłychaną szybkością. Cztery minuty przeszły jak jedno mgnienie; łódka zakołysała się, dotykając gruntu. Wysiadamy wśród głośnych rozmów i wesołych wykrzykników. Panna Sara Bernard pozostaje, żeby odbyć siedmnastą podróż. Zdaje się, że lekarze zapewnili ją, że te wycieczki w wyższe warstwy powietrza korzystne są dla jej zdrowia.

Co do mnie z tej wyprawy wyniosłem nowy dowód, że człowiek nie poprzestaje nigdy na tem, co ma, bo przekonany jestem że wszyscy, co tu z nami byli, podzielają moje pragnienie spróbowania prawdziwej podróży balonem, swobodnie, na wolę wiatrów. Aż mi się śmiać chce, jak sobie przypomnę wczorajsze chwile trwożnego wahania się

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

(*H*) **Wiedeń**, 26 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Międzynarodowy targ na zboże rozpoczął się faktycznie już wczoraj w niedzielę. Napływ kupców i producentów jest bardzo znaczny. Wbrew dawniejszej praktyce już wczoraj zawierano transakcye. Obrot wczorajszy wynosił około 150.000 centnarów metrycznych. Popytu miał najwięcej jęczmień, którego w przedniej jakości (*Prima-Waare*) bardzo mało jest na targu. Ceny jęczmienia poszły w górę, a zakupywano wielkie pozycye mianowicie dla Niemiec południowych. Pszenica miała także znaczny odbyt. Płacono za centnar metryczny: pszenicę 9.85 do 11.40; jęczmień 9.65 do 10.50; owies 6 zł.; żyto z terminem wrześniowym 6.95 do 7.05, z terminem grudniowym i majowym 7.30. Ochoty do kupna na wywóz dosyć. Targ obiecuje przebieg pomyślny.

Wiedeń, 26 sierpnia. Obrót na międzynarodowym targu na zboże wyjątkowym sposobem już wczoraj był nader ożywiony. Odbyt na jęczmień, żyto i pszenicę obejmował najmniej 150.000 metrycznych centnarów. Tendencya pomyślna, chęć kupna na eksport ożywiona.

(*H*) **Wiedeń**, 26 sierpnia. (*Tel. pr.*) W tej chwili, o godzinie 10, odbyło się urzędowe otwarcie targu zbożowego, Udział nadzwyczaj liczny. Według spisu gości, obejmującego tylko te osoby, które zgłosiły się do dnia 22 sierpnia, przybyło z Galicyi około 50 uczestników, głównie reprezentantów firm handlowych lub właścicieli dóbr. Osoby, które się później zgłosiły, nie są jeszcze wymienione. Podane dziś przezemnie notonia cen są prywatne. I dziś jeszcze nie ma cen urzędowych, które zapewne dopiero jutro będą ułożone. Mimo to i dziś zawierają się transakcye po za programem targowym.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejszy Cesarzewicz prowadził 24 b. m. po raz pierwszy komendę na ćwiczeniach i wywiązał się ze swojego zadania tak znakomicie, że dywizyoner fmp. Dahlen gratulował Mu i cesarskiej armii w obecności oficerów.

W skutek śmierci królowej-wdowej hiszpańskiej Maryi Krystyny zarządzoną została w Wiedniu 14 dniowa żałoba dworska, t. j. w pierwszych 8 dniach żałoba gruba, a w 6 ostatnich dniach żałoba mniejsza.

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się dnia 24go b. m. wspólna rada ministrów.

Według ogłoszenia ministerstwa wojny na podstawie relacyj, sięgających do d. 16 sierpnia, wynosi strata armii okupacyjnej: 161 zabitych, 676 rannych, 139 nieodszukanych, razem więc 976 ludzi. Z tej ogólnej cyfry przypada na wojska okupacyjne w Hercegowinie: 2 zabitych, 28 rannych, 77 nieodszukanych, razem 107 żołnierzy; na wojska okupacyjne w Bośnii: 159 zabitych 648 rannych, 62 nieodszukanych, razem więc 869 ludzi. Sama 20 dywizya piechoty fmp. hr. Szaparego straciła: 70 w zabitych, 302 rannych a 14 nie można było dotychczas odszukać. Bliższe szczegóły i spis nazwisk zabitych i rannych będą następnie podane do publicznej wiadomości.

Daily News otrzymały od swego berlińskiego korespondenta dnia 21go b. m. następujący telegram: „Rossya postanowiła stanowczo zostawić wojska swe pod Stambułem. dopóki Turcy nie oddadzą jej Batumu i Warny. Dzisiaj obiegała tu pogłoska, że Porta opamiętała się i skłania się do skrupulatniejszego wykonania traktatu berlińskiego." Doniesienie to, najlepiej charakteryzuje chwilową sytuacyę.

Belgradzki dziennik urzędowy *Srbskie Novine* podaje dnia 21 b. m. następujący oficyalny komunikat: „Gdy wojska austryacko-węgierskie wstąpiły na ziemię bośniacką i natrafiły na opór, podniosły się głosy w dziennikach austryackich, że Serbia nie obcą jest zaburzeniom w Bośnii. Oskarżenia te wzmogły się jeszcze, gdy dywizya hr. Szaparego w pochodzie swym na Tuzlę natrafiła na wielkie przeszkody. Opowiadano już wówczas, że serbscy ochotnicy biorą udział w powstaniu i że rząd serbski nie ma ani ochoty ani władzy zapobiedz temu. W prasie austryackiej są dzienniki, które od dawna patrzą z niechęcią na Serbię. Jest to rzeczą bardzo naturalną, że nie mogąc odzwyczaić się dawnego nałogu, dzienniki te znalazły obecnie dobrą sposobność do wylania swej żółci przeciw Serbii. W dziennikarstwie austryackiem są politycy, którzy mniemali, że wojna na wschodzie jest zwykłą przechadzką wojskową. Wychodząc z tego fałszywego założenia krzywdzili oni nietylko innych, ale szkodzili także interesom własnego kraju, wprowadzając w błąd opinię publiczną mylną informacyą. Kto zna wschód bliżej, temu wiadomo, że operacye wojskowe są tam nierównie trudniejsze, niż w jakiejkolwiek bądź innej części Europy. Nie wiedząc o tem i przyjmując z oburzeniem wieść o niespodziewanym oporze, nie mogą gazeciarscy strategicy znaleźć innego argumentu, jak ten, że poddani księstwa serbskiego biorą udział w powstaniu i zaraz stawiają to przypuszczenie jako fakt niezbity. I tak n. p. zapewnia *Hon*, że generał Szapary natrafił na opór korpusu serbskiego, gdy się chciał zbliżyć do granicy nad Dryną a dzienniki wiedeńskie donoszą, że serbscy ochotnicy walczą wspólnie z Turkami przeciw c. k. wojskom a co więcej, że serbskie wojska zajęły Wielki Zwornik i że generał Belimarkowicz objął komendę nad Dryną. Wszystkie te doniesienia nie mają najmniejszej podstawy. Serbia nie ma nad Dryną korpusu obserwacyjnego, i zaciągnęła tam tylko kordon graniczny. Generał Belimarkowicz bawi w Belgradzie. Pop Karan, który ma wichrzyć w Majewaczu pod Tuzlą, siedzi spokojnie na swem probostwie. Tak samo ma się rzecz ze wszystkiemi doniesieniami. Nikt w Serbii nie miałby sumienia podniecać wojnę w Bośnii, która tym sposobem zostałaby jeszcze bardziej zniszczoną i spustoszoną. Nie wątpimy, że armia austryacka spełni swoje zadanie i przekona się, kto walczył przeciw niej. Tej chwili oczekuje Serbia z spokojem, pokaże się bowiem, że pomiędzy powstańcami nie było ani jednego poddanego serbskiego".

Odeski korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* przedstawia w liście swoim z dnia 20 sierpnia w bardzo ponurem świetle agitacyę socyalistyczną w Rossyi. Wojna przeciwko błękitnemu uniformowi — oto pierwszy artykuł akcyi dzisiejszych nihilistów. Organizacya tej partyi jest potężną. W każdej gubernii znajdują się główny komitet i podkomitety, które się zwią *kruźkami*. Nawet na Kaukazie istnieją takie *kruźki*. Przewodniczący komitetu nieznany jest pojedyńczym członkom a taka sama tajemnica otacza komitet centralny w Petersburgu, który zwie się „Rządem narodowym". Komitety główne otrzymują drukowane rozkazy, broń i „plany operacyjne" z samej stolicy carskiej. W Odesie liczą nihiliści tysiące zwolenników. Kiedy Kowalski został na śmierć skazany, rozlepiono po murach plakaty, które donosiły o uchwale komitetu centralnego, że za to „morderstwo" spada odpowiedzialność na naczelnika tajnej policyi. Dnia następnego miał Mezencow otrzymać wyrok śmierci. Ponieważ do wykrycia nihilistów w Odesie przyczynili się pułkownik żandarmeryi Samoiłow i tajny policysta Nikonow, więc komitet tajny skazał ich także na śmierć. Jakoż w tym samym dniu, w którym zginął ich szef padli i oni od dłoni skrytobójczej. Mówią, że to dopiero początek tajnych wyroków! Jakoż trudno opisać trwogę, jaka opanowała koła urzędnicze. Widzą one, że walka przeciw nihilistom jest niesłychanie trudną. Hr. Tołstoj jako minister oświaty w raporcie przesłanym carowi skonstatował, że ta niebezpieczna klęska nie da się już wyrugować. Siedliskiem plagi są szkoły ludowe, gimnazya, uniwersytety a nawet zakłady wojskowe! Z powodu agitacyj nihilistycznych musiano niedawno zamknąć szkołę kadecką w Kronsztacie. Jest faktem, że policya, którą ma do dyspozycyi minister spraw wewnętrznych, nie śmie się wcale zbliżać do zaklętych kół sprzysiężonych. Policyanci ustępują z drogi dobrze znanym rewolucyonistom. Hrabia Lewaszow, gubernator Odessy, zganił niedawno publicznie „ospałość" policyi. Policyanci obawiają się bardziej „wyroków" nihilistycznych, aniżeli nagany z strony rządu."

Filipopolski korespodent *Polit. Corresp* donosi pod dniem 17 sierpnia, że przed kilku dniami wręczyło 90 delegowanych tyluż gmin rumelskich tamtejszemu angielskiemu wice-konsulowi piśmienny protest przeciw postanowieniom kongresu berlińskiego w sprawie podziału Bułgaryi na dwie części i uchwale, aby Rumelia jako na pół autonomiczna prowincya pozostała nadal przy Turcyi. Delegowani bułgarscy prosili wicekonsula, aby za pośrednictwem ambasadora w Konstantynopolu przesłał ten protest rządowi angielskiemu, co też wspomniany wice-konsul uczynić przyrzekł. Bułgarzy zajmujący w Filipopolu wyższe urzędy, dokładają największych starań, aby ludność bułgarską podburzyć wszędzie przeciw Turcyi, a w agitacyi swojej posuwają się tak daleko, że podżegają do zbrojnego oporu przeciw rządowi tureckiemu, przyrzekając na taki przypadek pomoc rossyjską.

Z Erzerum donoszą pod dniem 10 sierpnia, że Turcy z nieopisanym zapałem gotują się do obrony Batumu. Z Erzerum wyruszyło do Batumu 2200 ludzi na pomoc Lazom, a rodziny ich, obawiajac się z tego powodu odpowiedzialności wobec władz rossyjskich, w liczbie 800 opuściły także miasto i osiedliły się tymczasowo w Baiburt i okolicy. Erzerum przedstawia obraz wymierającego miasta, zwłaszcza że załoga w ostatnim czasie została także zmniejszoną, co jednakże nie dowodzi bynajmniej, jakoby rząd rossyjski zapatrywał się różowo na stan rzeczy. Przeciwnie, rossyjskie wyższe koła militarne przygotowane są na niejedną przykrą niespodziankę. Przewidują one zacięte walki, i to nietylko pod samym Batumem. Komendant Erzerum otrzymał wiadomość, że pomiędzy Trapezuntem a Chniskalą odbywają się znaczne ruchy wojskowe. Przedewszystkiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Porta bez przestanku wzmacnia armię swoją w Armenii. W samym okręgu Chniskali znajduje się już korpus liczący 8.500 regularnych żołnierzy, a w ostatnich dniach posłano tam znowu 3 bataliony arabistańskich redyfów. Baiburt, Erzinghien i Musz są przepełnione wojskami. W miejscowościach tych znajduje się 23 batalionów redyfów i rezerwy z Mezopotamii, a nadto ma tam nadejść z Konstantynopola wielki park artyleryi. Z wszystkiego, co słychać o Batumie, można z pewnością wnosić, że Derwisz basza nie myśli wcale o ustąpieniu z miasta. Przeciwnie nadchodzą tam ciągle okręty z żywnością, mianowicie z mąką, z ryżem, sucharami, owsem itd., mimo że tamtejsze magazyny oddawna przepełnione są temi artykułami. W Batumie znajduje się 12 batalionów wojska regularnego, podczas gdy 20 batalionów jest rozlokowanych częścią nad granicą częścią zaś w okolicy Liwany. Nadto stoi bez przerwy pod bronią 1500 Lazów częścią nad granicą, częścią zaś w wąwozach artwińskich. Nagromadzone w Batumie przez turecki rząd zapasy żywności są widocznie przeznaczono dla Lazów, których naczelnicy odbyli przed kilku dniami w Czulaksu naradę przy współudziale wyższego oficera tureckiego, przysłanego umyślnie w tym celu przez Derwisza baszę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 sierpnia. Według telegraficznego raportu fmp. hr. Szaparego z Doboj dwudziesta dywizya wojsk została 23 b. m. na prawym brzegu Bosny ponownie przez powstańców zaatakowana. Walka trwała od godziny $11\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ wieczór. Powstańcy atakowali najpierw lewe skrzydło, które tworzyła rezerwa 78 pułku piechoty, i zdawali się mieć zamiar opanowania mostu na Bosnie. Powstańcy zostali przez dwie posiłkowe kompanie rezerwy 70 pułku piechoty bagnetem odparci i cofnęli się zaraz aż na północ Trabski. Potem nastąpił atak na część centrum naszej pozycyi. Najgwałtowniej wrzała walka z 29 pułkiem piechoty. W końcu powstańcy wszędzie zostali odparci.

Paryż, 26 sierpnia. Dziś odbyło się tu zgromadzenie przyjaciół pokoju pod przewodnictwem republikańskiego senatora Tolain. Przewodniczący zalecał propagandę na rzecz pokoju i reform korzystnych dla klasy robotniczej. Kilku delegatów angielskich przemawiało na zgromadzeniu.

Londyn, 26 sierpnia. *Times* donoszą z Bukaresztu pod datą wczorajszą, że Rossya zażądała w bardzo energicznej nocie wydania Bessarabii.

Standard dowiaduje się z Konstantynopola, że Lazowie nie będą się opierali zajęciu Batumu, jeżeli miastu przyznaną zostanie autonomia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 sierpnia 1878, godzina 2 min. 23. Losy kredytowe 163·75, Węg. akcye kredyt 219 50, Akcye anglo-austr 105·50, Akcye banku Union 66·80, Akcye kolei Karola Ludwika 234·75, Akcye kolei północnej 200·75, Akcye kolei południowej 71·75, Akcye kolei Alföld 122·50, Akcye kolei Elżbiety 166·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119 —, Akcye kolei Rudolfa 121·—, Akcye kolei Albrechta 93·20, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·—, Akcye banku obrotowego 104·—, Losy tureckie 26·50. Akcye kolei węg.-galic 87·55, Akcye kolei państwowej 257 50. Akcye banku związkowego 105·50. Rubel papierowy 1·21¼. Wiedeńskie losy —·—. Węgierskie losy 80·75, Mark niem. 56 95. Węgierska renta —.—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 24 sierpnia, godzina, 4, minut 17. Akcye kredytowe —·—. Anglo-austr. 105·50, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 233·75, Południowa 71·75, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91.—, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20¾, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 26go sierpnia, godzina 10 minut 55. Akcye kredytowe 257·80. Anglo-Austr. 105·80, Unionsbank 67·20 Kolej Karola Ludwika 235·25, południowa 72·—, Rubel papierowy 1·21,65 Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny ——, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·26½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 sierpnia 1878.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. M. Lenartowicz z Horodenki.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. A. Jaworski z Skwarzawy. K. Podowski z Rossyi. P. Zaleski z Drezna.

Hotel Angielski.

Pp. T. Cybulski z Humnisk. K. Hubicki z Obżydowa. J. Laskowski z Stefkowa. W. Oraczewski z Popowic. W. Pieniążek z Brzany.

Hotel Lazarusa.

P. J. Kozłowski z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. A. Rozwadowski z Wiązowy. K. Jagoszowski z Przemyśla.

Hotel Warszawski.

P. S. Ochocki z Zarwanicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Karwowski do Lublina. W. Younga do Trzciańca. T. Kownacki do Switarzowa. W. Niewiadowski do Kołomyi. A. Rodic do Nadysza. M. Sadowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 729 13mm. Psychrometr suchy 15.4°C. Psychrometr wilgotny 15.0°C. Prężność pary 12.5mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 1. Wiatr SW1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza + 12.3°R Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy). o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchadzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	235	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	127	50	130	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne „ Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowe	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	51
Napoleondor	9	24	9	32
Półimperyał	9	42	9	54
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	56	70	57	50
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 sierpnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.35	62.50
luty-sierpień	62.35	62.50
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	64.40	64 60
kwiecień-październik	64 40	64.60
Losy z roku 1839 całe	307.—	309 —
„ „ 1839 piąta część	307.—	309.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	141.75	142.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.—	141 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 100 złr. 5%	139.75	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 60	72.80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.50	78 75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.50	106.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	257.75	258.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765 —	770 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	814 —	816 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	— —
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	481.	483.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166 —	166.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1990.—	2 00 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	235 50	236.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	128.—	129.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.—	257.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	72.—	73.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	91 —
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107 50	108.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	93.75	94 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86 —	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.—	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.50	80.—
z r. 1867	82 —	82.50
z r. 1868	73. 0	74.—
z r. 1872	—.—	69.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	—.—	68.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29 —	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91.50	92 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28 50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.75	31 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.—	28.25
Weksle (na 3 mies.)		
Augsburg za 100 zł. w. p.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	.
Londyn za 10 ft. sz.	115.65	116 15
Paryż za 100 fr	46 15	46.20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.51.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.52 —	5.54 —
Korona	—.	—.—
20-frankówka	9.27 50	9.28 50
Rossyjski imperyał	9.51 —	9.53 —
Talar związkowy	— —	—.—
Srebro	100. 0	100.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 24 sierpnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	20
„ „ w srebrze	64	30
Renta w złocie	72	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	812	—
„ kredytowego	257	—
Londyn	115	45
Srebro	100	60
Napoleondor	9	27½
Dukat cesarski men	5	52
100 marek niemieckich	56	95

Dziennik Urzędowy.

(4894 3—3) **Edykt.**

L. 39249. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości iż uchwałą c. k. sądu powiatowego miej. deleg. S. I. we Lwowie z dnia 27 czerwca 1878 l. 25609 dozwoloną została na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie celem ściągnięcia sumy 250 złr w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 788¼ we Lwowie położonej dłużnika Józefa Kality własnej która odbędzie się w sali ustnych rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie w dniu 17 października 1878 21 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 każdym razem o 11tej godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 7838 złr. 40 ct. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 784 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wszystkich wierzycieli którzyby albo po dniu 7 lipca 1878 do tabuli weszli albo którym by uchwała licytacyę rozpisująca w cale lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Luki i przeedykta.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4892 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1887. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Jankowi Mikołów o zapłacenie resztującej sumy 52 złr. w. a. pochodzącej z większej sumy 118 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Janka Mikołów własnej w Bohatkowcach pod l. 98 położonej ciała tabularnego niestanowiącej z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i jednego sznura pola się składającej w trzech terminach a to dnia 25 września 1878 25 października 1878 i 27 listopada 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 140 zł. wal. austr.

Zakład wynosi 10% od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Wisniowczyk dnia 4 kwietnia 1878.

(4872 3—3) **Edykt.**

L. 10479. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Henrykę Bogusz i Wandę Bogusz, że przeciw nim pod dniem 10 października 1877 l. 27618 dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o zapłacenie 235 zł. 50 ct. wniosła pozew w załatwieniu którego polecono p. Henryce i Wandzie Bogusz, aby sumę 235 zł. 50 ct. Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w ciągu dni 3 zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Henryki i Wandy Bogusz jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych Henryki i Wandy Bogusz na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. dr. Korczyńskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w terminie 3 dni albo same wniosły zarzuty, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły, lub innego obrońcę sobie wybrały i o tem c. k. sądowi doniosły w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyły w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać by musiały.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(4871 3—3) **Edykt.**

L. 9982. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Gołemberską z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pod dniem 14 listopada 1877 l. 31699 o uznanie płatności sumy 2700 zł. a. w. z pn. wniosła pozew w załatwieniu którego wydano pod dniem 23 listopada 1877 do l. 31699 uchwałę.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Gołemberskiej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Zofii Gołemberskiej, na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata dr. Eibeschütza z substytucyą adw. dr. Blateisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub innego obrońcę sobie wybrała i o tom c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(4891 3—3) **Obwieszczenie.** L. 1889.

C. k. Sąd powiatowy w Wieniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Fedkowi Proniszyn vel Węgier o zapłacenie 165 zł. wa. pochodzącej z większej sumy 177 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Fedka Węgier vel Proniszyn w Bohatkowcach pod lk. 24 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i 3 morgów pola ornego się składającej, w jednej połowie własnością egzekuta będącej w trzech terminach a to: dnia 25 września, 25 października i 27 listopada 1878 każdym razem o 9 godz. przed południem.

Cena wywołania stanowi kwotę 375 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 proc. od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśniowczyk d. 4 kwietnia 1878.

(4885 3—3) **Edykt.**

L. 4097. W dniu 4. października 4 listopada i 4 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności włościański pod l. d. 68 w Krzeszowicach położonej, Jakóba i Magdaleny małżonków Banachów własnej, numerem osobnym nie oznaczonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 75 zł. zaś cena wywołania 750 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice d. 18 lipca. 1878.

(4874 3—3) **Edykt.**

L. 10946. C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Krynica 7 maja 1876 na 124 złr. wystawionego, na zlecenie wystawiciela Józefa Krynickiego za jeden rok od daty płatnego, a przez obowiązanych Jana i Anielę Ilnickich w Krynicy akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej w myśl art. 73 ust. wekxl. za umorzony uznanym będzie.

Sambor 23 lipca 1878.

(4916 1—3) **Edykt.** L. 8766.

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o 4 miarach podwójnych „Adam II" projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla pola górniczego na węgiel kamienny na parceli leśnej Nr. katst. 764 w gminie Siersza szybem odkryty w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgę górniczą poczynając od dnia 17 maja 1878 uważany będzie a od tegoż wszelkie nowe prawa, czy to własności dnia wolno go przeglądnąć w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że o tegoż dnia czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowanie, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do 31 sierpnia 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonem ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce których nowa karta hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 lipca 1878.

(4925 1—3) **Edykt.**

L. 3024. W dniach 3 września 15 października 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya real. l. 46 w Okocimie nieintabulowanej Antoniego Stusa własnej, celem zaspokojenia sumy 800 zł. na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kred włościańskiego.

Cena wywołania 1400 zł. wadyum 140 złr. Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 czerwca 1878.

(4921 1—3) **Edykt.**

L. 2134. W dniach 3 września 15 października 19 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 54 217 w Mokrzysce nieintabulowanej Kazimierza i Łucyi Sumarów własnej, celem zaspokojenia sumy 200 zł. na rzecz uprzywiliowanego Zakładu kred. włościańskiego.

Cena wywołania 1296 zł. wadyum 129 złr. Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 15 maja 1878.

(4924 1—3) **Edykt.**

L. 2136. W dniach 10 września 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 12—8 w Porąbce iwskowskiej nieintabulowanej Jędrzeja Krzyżaka własnej, celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 ct. na rzecz uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego.

Cena wywołania 350 zł. wadyum 35 zł.

Resztę warunków w registr. przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 26 czerwca 1878.

(4926 1—3) **Edykt.**

L. 2370. C. k. sąd powiatowy w Brzesku rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. k. 102 w Brzesku Treitla Weisbarta własnej celem zaspokojenia pretensyi Anny Apfelbaum w kwocie 500 zł. aw. w trzech terminach dnia 3 września, 15 października i 19 listopada 1878 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł. wadyum 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Brzesko dnia 4 czerwca 1878.

(4943 1—3) **Edykt.** L. 7632

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dawida Känberga celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Iwanowi Bodnar w ilości 100 zł. w. a. zpn. połowa realności w Bazarze położonej, dłużnika własna i składająca się z połowy chałupy dwóch budynków gospodarczych połowy ogrodu i jednego sznuru pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 24 września, 22 października i 19 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową180 zł. w. a., lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec d. 31 stycznia 1878.

(4838 1—3) **Edykt.**

L. 7248. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem przymusowej sprzedaży dóbr Szczurowice z przyległościami w tabuli krajowej Dom. 197, pag 42, n. 21 i 22 haer. zapisanych, pana Kaźmierza Stefana Młodeckiego własnych, na żądanie c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, na zaspokojenie sumy 882.745 zł. 99 ct. w. a. z pn., termin na 6 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszem zabudowaniu urzędowem wyznaczonym został, na którym dobra te także niżej ceny wywołania 1,948.000 zł. w. a. sprzedane będą.

Wadyum wynosi 97.400 zł. w. a.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Złoczów dnia 10 sierpnia 1878.

(4863 3—3) **Edykt.**

L. 8953. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 1878 l. 5813 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla realności pod l. 115 w Tarnowie na Strusinie położonej, składającej się z budynku mieszkalnego i budynków gospodarskich ogrodu tudzież gruntów dawniej pod nr. top. star. 293, now. 360—361. star. 294. now. 362, star. 295, now. 363, star. 296—297, now. 364—365, razem 9 morgów 1500 kw. sążni podług starego pomiaru liczących, obecnie zaś z tych samych budynków i gruntów lecz podług najnowszego pomiaru katastralnego z parcel następujących się, a mianowicie:

a) z parcel budowlanych: pod nr. 432, 433, razem 150 sążni kwadr.

b) z parcel gruntowych: nr. 1825, 1826, 1827, 1828, 1829, 1830, 1831. 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, razem 11 morgów i 577 sążni kwadr. czyli ogółem z parcelami budowlanemi i gruntowemi obecnie 11 morgów 577 kwadr. sążni obejmujących, a graniczących na wschód z realnością Antoniego Wróblewskiego nr. 116, na południe z drogą przez wieś prowadzącą, na zachód z realnością Wojciecha Jerza nr. 114 a na północ z gminą Klikowską, na podstawie wyciągu protokołu z parcel budowlanych i gruntowych tudzież planu idealnego tej realności nr. 115 w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie położonej otwarto w księgach gruntowych gminy Strusina nowe ciało tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 2 sierpnia 1877 l. 5068/12379, do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionym wykazem tabularnem objętych z d. 15 grudnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym wykazie tabularnym uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 września 1878 do dnia 1 grudnia 1878 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili. gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Tarnów dnia 31 maja 1878.

(4868 3—3) **Obwieszczenie**

4487. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 31 październirka 1876 do l. 7217 celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 19 zł. 50 ct. wa. i kosztów sądowych 6 zł. 59 ct. 8 zł. 10 ct. i kosztami dalszemi za niniejsze podanie w umiarkowanej kwocie 3 zł. 87 ct. wa. przyznanemi, zezwala się na egzekucyjną sprzedaż dwóch parcel pola „Za ścianką" i „pole w Falimince" dłużnika Szymona Malarza z Nałuża własnych, wedle protokołu uchwałą z dnia 3 października 1877 l. 5322 do sądu przyjętego, zajętych i oszacowanych. Do sprzedaży powyższej wyznacza się termin a mianowicie: na dzień 10 i 25 września i 15 października 1878, każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym z tem, iż na pierwszych dwóch terminach zafantowane grunta tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną a to pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie a) niwa „za ścianką" 35 zł. b) niwa „pole Faliminka" 30 zł. aw.

II. Chęć kupna mający, ma złożyć 10% wadyum do rąk komisyonującego, które po ukończeniu licytacyi zwrócone zostaną, zaś najwięcej ofiarującego zatrzymane zostanie, poczem do ceny kupna wliczone będzie.

III. Parcele te „za ścianką" i „pole Faliminka" na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

IV. Parcele sprzedane oddane zostaną kupicielowi na własność i w posiadanie zaraz po zatwierdzeniu przez sąd wyniku licytacyjnego, do którego to czasu nabywca winien po strąceniu wadyum resztę ceny kupna w c. k. sądzie złożyć.

V. Jeżeliby kupujący do 14 dni po zatwierdzeniu protokołu licytacyjnego resztującej ceny kupna nie złożył, tedy nastąpi na koszt i niebezpieczeństwo kupującego relicytacya w jednym terminie.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż i akt oszacowania przejrzeć można w tut. s. registraturze, a względem podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

C. k. sąd powiatowy.

Trembowla dnia 29 lipca 1878.

(4866 3—3) **Edykt.**

L. 2721. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydobycia sumy 82 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Franciszka Rygla, w sądzie tutejszym w trzech terminach, t. j dnia 27 września 25 października i dnia 28 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 122 w Kobylnicy ruskiej położonej dłużnika Iwana Uszki własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 430 złr. w. a. a wadyum 43 złr. w. a.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 29 czerwca 1878.

(4873 3—3) **Edykt.**

L. 8584. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż w sprawie austryackiego powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Adamowi Ziętarskiemu pto: 47525 złot. francuskich franków 28 ct. wraz z pn. egzekucyjną licytację dóbr dłużnika Stuposiany górne z Bereszkami i Stuposiany dolne w powiecie liskim położonych w trzech terminach a to na dzień 23 września na dzień 24 października i na dzień 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie tutejszym rozpisano.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1) Cenę wywołania ustanawia się na 50.000 złr. wal. austr. na pierwszych dwóch terminach dobra te zostaną tylko za lub wyżej tej ceny zaś na trzecim także za niższą jednak nie poniżej ceny 35.000 złr. sprzedane.

2) Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, można takowe w gotówce albo w papierach państwowych albo w listach zastawnych wiedeńskiego powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego, galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego lub w obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego ogłoszonego kursu lub wreszcie w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przeglądnąć.

O tej licytacyi zawiadamia sąd znanych z miejsca zamieszkania wierzycieli do rąk własnych zaś wszystkich nieznanych jakoteż prawonabywców Franciszka Przestrulskiego z życia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którymby niniejsza uchwała i dalsze albo wcześnie albo wcale doręczone nie zostały.nareszcie tych którzyby po dniu 9 czerwca 1878 do tabuli weszli, przez kuratora adwokata Dra. Rosenbacha z zastępstwem adwokata Dra. Łużeckiego ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 24 lipca 1878.

(4890 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1888. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Iwanowi Wasyliszyn o zapłacenie dłużnej sumy 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Iwana Wasyliszyn własnej w Bohatkowcach pod l. k. 70 stare 161 nowe położonej z połowy domu, placu i budynków gospodarczych, tudzież z 4 morgów roli ornej się składającej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 25 Września, 25 października i 27 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cena wywołania stanowi 310 zł., zakład wynosi 10 prc. od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 4 kwietnia 1878.

(4889 3—3) **Edykt.**

L. 3644. W sprawie Jakóba Laufer przeciw Oleksie Glinianskiemu pto 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na 10 września, 22 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 136 w Bratyszowie ciała tabularnego niestanowiącej na pierwszych 2 terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 400 zł.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzać można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz, 26 czerwca 1878.

(4886 3—3) **Edykt.**

L. 4761. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszym edyktem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Matwieja Federkiewicza, iż przeciw niemu w dniu 21 stycznia 1878 do l. 793/cyw. wniósł Zakład kredytowy włościański we Lwowie pozew nakazowy o zapłacenie 489 zł. 69 ct. aw. z pn., wskutek czego ustanawiając dla nieobecnego Matwieja Federkiewicza kuratorem ad actum Jana Struca ze Starego miasta, i poleca się Matwiejowi Federkiewiczowi, aby w przeciągu dni 14 powyższą kwotę zpn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie pod rygorem egzekucyi zapłacił, lub w tym samym czasie swe zarzuty wniósł, i że jest rzeczą Matwieja Federkiewicza kuratorowi swemu potrzebną udzielić informacyę lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść.

Leżajsk dnia 13 czerwca 1878.

(4867 3—3) **Edykt.**

L. 4433. C. k. sąd powiatowy w Starej soli wiadomo czyni, iż w dniach 6 września, 4 października i 8 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności lk. 1 w Starejsoli położonej dłużniczki Julianny Chomieckiej własnej, na rzecz Anieli Gwoździeckiej w sprawie pto 60 złr. w. a z pn.

Cena wywołania 185 zł., zaś wadyum 18 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 4 sierpnia 1878.

(4880 3—3) **Edykt.** L. 226.

W c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce odbędzie się w dniu 19 września, 22 października i 21 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem licytacya realności pod l. 49 w Bóbrce.

Cena wywołania 120 zł., a. w. wadyum 12 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 17 czerwca 1878.

(4879 3—3) **Edykt.**

L. 1761. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 10 września 1878, 10 października 1878 i dnia 12 listopada 1878 odbędzie się dla zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce 300 zł. w. a. z pn. licytacya realności pod l. k. 42 w Łanach do dłużników Fedia i Anny Farymaków należącej.

Cena wywołania 1120 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 30 kwietnia 1878.

(4876 3—3) **Edykt.** L. 5779.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Szulimowi Zwecherowi, że ojciec jego Froim Zwecher bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł,

Wzywa się więc tegoż, aby w przeciągu jednego roku od dnia obwieszczenia oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym dochodzenia spadkowe z kuratorem Ickiem Mojżeszem Lieberem przeprowadzone zostaną.

Kołomyja dnia 8 sierpnia 1877.

(4904 2—3) **Edykt.**

L. 2121. W dniu 15 października 15 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 30 w Krzeszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącego, Józefa i Wiktoryi Molików własnego.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a., zaś cena wywołania 200 zł.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4908 2—3) **Edykt.** L. 3139.

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kochmańskiego w ilości 250 zł. i 50 zł. dnia 18 września i dnia 18 października 1878 każdym razem o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 48 w Gaci położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2945 zł. a. w. niżej której ta realność przy powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wadyum 148 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Kurator niewiadomych wierzycieli Jan Pacuła.

Przeworsk dnia 25 kwietnia 1878.

(4902 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3072. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1878 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 270 w Skale położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, do masy kredalnej Feibisza Mojżesza Herschera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3175 zł. w. a.

Realność wspomniona zostanie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 20 czerwca 1878.

(4901 2—3) **Edykt.**

L. 3322. Niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Tyszki dla którego ustanowiono kuratorem Józefa Tyszkę ze Zniatyna wzywa się aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc deklaracyę do spadku po zmarłym dnja 13 listopada 1876 w Zniatynie Tomaszu Tyszce na podstawie ustawnieczego porządku dziedziczenia wniósł gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem prowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Bełz 2 maja 1878.

(4472 2—3) **Edykt.** L. 14.

C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia nininiejszem iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schafera w sumie 130 złr. w. a. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położona do Jana Zawerbnego należąca, osobnego ciała tabularnego, nie stanowiąca w dniach 19 września, 21 października i 21 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 zł. a. w. wadyum dziesięć procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 26 lutego 1878.

(4905 2—3) **Edykt.**

L. 968. W dniu 11 października 1878, dnia 11 listopada 1878, i dnia 6 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod ld. 6 rep. 8 w Zbiku położonej, ciało tabularne stanowiącej, Wincentego Bigaja własnej.

Wadyum wynosi 102 zł, 50 ct. w. a. zaś cena wywołania 1025 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4899 2—3) **Edykt.**

L. 12116. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 czerwca 1878, l. 8173 i w myśl § 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. podaje do publicznej wiadomości że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17go 1877 l. 4272 dla realności pod l. 130 w Tarnowie na Zabłociu położonej utworzono nowe ciało tabularne że termin pierwszym edyktem z dnia 30 sierpnia 1877 l. 13842 do zgłoszenia praw rzeczonych do powyższej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 25 marca 1878 się skończył.

Wezwani zostają wszyscy którzy przez wpisy czyli wciągnienia w to nowe utworzone ciało tabularne uskutecznione lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni aby swe zarzuty najdalej do 30 listopada 1878 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności jako rzeczywista karta hipoteczna uważanym będzie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Tarnów dnia 25 lipca 1878.

(4888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4880. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 23 listopada 1877 L. 6092 wyznacza się w sprawie egzekucyjnej Isaka Ueberalla przeciw Abrahamowi i Beili Schildkrautom pto 2000 zł. do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności pod L. 74 w Rohatynie położonej, pod zwaluiającemi warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzeć można termin na dzień 9 października 1878, o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn 15 sierpnia 1878.

(4845 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 122. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dra. Mieczysława Brzeskiego w listę adwokatów z siedzibą w Radomyślu.

Tarnów dnia 13 sierpnia 1878.

(4882 3—3) **Edykt.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. od dłużuika Michała Onyszków należącej mu się realność pod l. k. 1/96 w Hryniowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 6 września, dnia 9 października i dnia 6 listopada 1878, każdym razem o godzinie 4 po południu w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 50 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 31 grudnia 1877.

(4918 1—3) **Ogłoszenie.** L. 10650.

C. k. sąd obwodowy jako konkursowy w Przemyślu czyni wiadomo, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. adjunkta Hołubowskiego c. k. adjunkt sądowy Zharski w Przemyslu komisarzem masy rozbiorowej Seweryna Zawałkiewicza mianowanym został.

Przemyśl 14 sierpnia 1878.

(4934) **Ogłoszenie.** L. 23615.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Owadie Zach" dla handlu towarami korzennemi we Lwowie dnia 7 maja 1878 w rejestr handlowy dla firm pojedynczych została wpisaną.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.
Lwów dnia 11 maja 1878.

(4922 1—3) **Edykt.**

L. 3025. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 19 w Uszwi nieintabulowanej, Agnieszki Raciegowej własnej celem zaspokojenia sumy 383 zł. 68 ct. na rzecz uprz. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 900 zł., wadyum 90 złr w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 29 czerwca 1878.

(4935 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 41759. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego na przestrzeni od 116 do 127 następnie od 179 do 197 kilometra włącznie w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1879, 1880 i 1881 odbędzie się na dniu 2 września 1878 w c. k. starostwie w Rzeszowie publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1879 wynosi:

1) na przestrzeni od 116 do 127 kilometra 475 metr. sześć. w cenie fiskalnej 1862 zł. $17^{1}/_{2}$ ct.

2) na przestrzeni od 179 do 197 kilometra 795 metrów sześć w cenie fiskalnej 1421 zł. 25 ct., 1270 metrów sześć. razem tłuczonego kamieni i żwiru rzeczanego w cenie fiskalnej 3283 zł. $42^{1}/_{2}$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone wedle przepisów, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 16 sierpnia 1878.

(4923 1—3) **Edykt.**

L. 2645. W dniach 10 września, 22 października i 26 listopada 1878 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności l. 45—4 w Żerkowie nieintabulowanej, Jana i Małgorzaty Dudków własnej, celem zaspokojenia sumy 245 zł. na rzecz uprzyw. zakładu kredyt. włość.

Cena wywołania 600 złr., wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków w registraturze przeglądnąć można.

Brzesko 5 lipca 1878.

(4930 1—3) **Edykt.**

L. 3729. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem zaspokojenia należnej Franciszkowi Góralczykowi sumy 68 zł. i 4 zł. aw. tudzież procentu zwłoki po 12% od dnia 30 września 1877 do dnia zapłaty liczyć się mającego od kwoty 68 zł. tudzież kosztów 5 zł. 1 gr. aw. 4 zł. $10^{1}/_{1}$ gr. 4 zł. 88 gr. aw już poprzednio przyznanych i za podanie niniejsze w ilości 7 zł. $53^{1}/_{2}$ gr. aw. przyznających się dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 217 w Choczni położonej, a względnie tylko dwóch parcel n. kat. 2839 i 2840 do tejże realności gruntowej należących i sądownie oszacowanych ciało tabularne stanowiących, a według wykazu hipotecznego l. 242 własnością Toma-za i Magdaleny Widlasziów będących i w tym celu wyznacza trzy terminа licytacyjne w sądzie o godzinie 10 z rana na dniu 17 października 14 listopada i 5 grudnia 1878 z tem oznajmieniem, iż parcele powyższe gruntu na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także poniżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.
Wadowice dnia 18 lipca 1878.

(4919) **Edykt.** L. 7479.

Złoczowski ck. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w rejester spółek gospodarczych i zarobkujących, przy tamże jak ks. I. str. 5.6. poz. 4 wpisanej firmie Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na podstawie uchwały z dnia 13 lipca 1878 l. 5611 jak ks. I str. 13 poz. $^{4}/_{2}$ dnia 11 sierpnia 1878 wpisano, że po upłynionym trzyletnim czasokresie dotychczasowi członkowie dyrekcyi Towarzystwa na te same posady, które dotąd zajmowali, mianowicie p. Adolf Kornberger na dyrektora p. Juliusz Chudzicki na kasyera, a p. Izydor Kowalewski na kontrolora przez ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa dnia 9 marca 1878 w Rohatynie odbyte, ponownie wybranymi zostali.

Złoczów 19 sierpnia 1878.

(4929 1—3) **Edykt.** L. 9673.

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie Antoniego Wysoczańskiego przeciw Dmytrowi Wasylkowskiemu pto 170 zł. aw z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 95 w Utoropach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej w protokole zastawniczego opisania z dnia 13 listopada 1877 do l. 15655 bliżej poszczególnionej w drodze publicznej licytacyi, która dnia 4 września, 11 października i 13 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed połud. po następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się suma z oszacowania wynikła w kwocie 200 zł. aw.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 20 zł.

Akta opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów 12 lipca 1878.

(4920 1—3) **Edykt.**

L. 7477. 7650 C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1878 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Stanisława Czarnożyńskiego i Celestyny Czarnożyńskiej zamieszkałych w Bogdanówce powiatu Zborów. Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu Zachariaszowi Czuczawa jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Jana Zaniewskiego aptekarza w Zborowie wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31go sierpnia 1878 o godzinie 10 przedpołudniem. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. kon. pod rygorom zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1878 i podać ją na terminie na dzień 12go grudnia 1878 godz. 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwo chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy żgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miajsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w gazecie Lwowskiej.

Złoczów 17go sierpnia 1878.

(4927 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1215. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 2 marca 1878, l. 10529, na zaspokojenie sum: 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct. i 3182 zł. w. a. z pn., zostanie przymusowa licytacya realności pod l. 12 w Husiatynie położonej, p. Gitli Jorisz zam. Lewites, wedle Dom. II, pag. 413 n. 2 haer. własnej, na rzecz c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w tutejszym c. k. sądzie pow. w trzech terminach, a to: 26 września, 24 października i 24 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami przedsięwzięta.

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach, na których jednak ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 8000 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywołania 8000 zł. t. j. sumę 800 zł. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 listopada 1878 o 10tej godz. przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi, jako też wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się obie strony, tudzież wszystkich, którzyby po dniu 21 lutego 1878 na realności wymienionej hipotekę uzyskali, jako też tych, którymby uchwała niniejsza, lub jakaś uchwała późniejsza z jakiego bądź powodu dość wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie p. Jana Bekenbacha w Husiatynie ustanowionego.

Husiatyn dnia 15 maja 1878.

(4933) **Ogłoszenie.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

L. 11503. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że I. treść artykułu wstępnego umieszczonego w numerze 33 czasopisma „Strażnica" z dnia 17 sierpnia 1878 pod pisem w ustępie „Aby taka sytuacya" do „w nim cała nasza nadzieja" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k.

II. Artykuł pod napisem „Kronika tygodniowa" strona 277 od słów „Gzieindziej rozwija się" do słów „czem się miłuje" zawiera zna iona zbrodni z §. 65 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Strażnica" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu kraj. dla spraw karnych
Lwów dnia 21 sierpnia 1878.

(4928) **Ogłoszenie.** L. 6926.

Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pojło 14 września 1878 r.

Każdy mający interes prawny w tych czynnościach, może się zgłosić i przytoczyć co dla obrony praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz dnia 22 sierpnia 1878.

(4870 3—3) **Ogłoszenie.** L. 11506.

Kazimierz Jarema nominowany notaryusz w Ulanowie, wykonał przysięgę dla notaryuszów przepisaną dnia 26 lipca 1878.

Z Rady sądu krajowego wyższego
Kraków 15 sierpnia 1878.

(4881 2—3) **Edykt.**

L. 6400. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce, ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. od dłużnika Dmytra Korpana należącej mu się. realność pod l. k. 39/13 w Repechowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 5 września, dnia 8 października i dnia 5 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 45 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 31 grudnia 1878.

(4895 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3499. Celem dobrowolnej sprzedaży licytacyjnej gruntu pochodzącego od Petroneli i Antoniego Tysieckich a należącego do masy spadkowej śp. Jakóba Mayera Gutstein pod nk. 249 w Bołszowcu obszarze około 3 morgów, który graniczy na wschód do Mayera Oberhand na zachód do Romana Łabędzkiego, na południe do Iwana Łabędzkiego, na północ do gościnca, rozpisuje się jeden termin w sądzie na 19 września 1878, o 10 godz. rano, a sprzedaż tę będzie się dokonywać za ja ą bądź cenę.

Jako cenę wywołania kładzie się sumę 520 zł. a mający chęć kupienia złożą poprzód zaliczkę 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i inwentarz spadku można w sądzie przejrzeć.

O czem się chęć mających kupienia zawiadamia.

Bursztyn dnia 11 sierpnia 1878.

(4900 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14104. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Henrykę Bogusz i Wandę Bogusz, że Ascher Silber wniósł przeciw nim pozew wekslowy o zapłacenie sumy 500 zł. wa. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z dnia 17 sierpnia 1878 l. 14104 który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. dr. Tokarzowi z substytucyą adw. dr. Malawskiego doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwane, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzieliły lub innego zastępcę sobie obrały, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki same sobie przypisać by musiały.

Tarnów dnia 17 sierpnia 1878.

(4896 2—3) **Edykt.**

L. 4060. W Lipicy dolnej 22 maja 1876 pomarła Anna Pawłowska bez rozporządzania ostatnią wolą, a do jej spuścizny powołaną jest także siostra Marja Szumyło z życia i miejsca pobytu sądowi niewiadoma.

Wzywa się ją przeto, aby się do powyższej spuścizny z innymi uprawnionymi i z jej kuratorem Spirydyonm Krembuszewskim z Lipicy górnej.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 17 sierpnia 1878.

(4909 2—3) **Edykt.**

L. 3128. C. k. sąd w Zborowie zawiadamia, iż na żądanie pana Kajetana Ostaszewskiego w celu zaspokojenia sumy 400 zł. a. w. z 24% od dnia 6 czerwca 1876 bieżącemi odsetkami tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 4 zł. 37 ct. aw. 14 zł. 57 ct. aw. i 11 zł. 6 ct. a. w. już przyznanych, tudzież obecnie się przyznających w kwocie 8 zł. 96 ct. a. w. odbędzie się w dniu 10 września, 3 października i 5 listop. 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Leiby Schaechter własnej w Jeziernie pod l. top. 1847 położonej ciała, tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 623 zł. aw. a chęć kupienia mający złożyć ma 62 zł. 30 ct. aw. jako wadyum w gotówce.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Zborów 17 kwietnia 1878.

(4841 3—3) **Edykt.**

L. 2927. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. względnie 139 zł. 90 ct. w. a. odbędzie się na rzecz uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. 27 września, 25 października i 29 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Łukasza i Rozalii Kłos pod l. k. 176 w Mlidowie położone, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 450 zł. w. a., wadyum, 45 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta waruków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 30 czerwca 1879.

(4840 3—3) **Edykt.**

L. 3627. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że gminie Wiktorówce zmarł 18 lutego 1865 włościanin Stefan Winik bez testamentu, z pozostawieniem nieruchomego i ruchomego majątku, oraz spadkobierców Michała Winika, Anny Kotorka, Nastki Ostasza i Bartka Winika.

Gdy zaś pobyt Bartka Winika nie jest c. k. sądowi dotąd wiadomy, przeto wzywa się go aby się tu do sądu w przeciągu jednego roku od dnia wydania tego edyktu zgłosił, i oświadczenie swoje do tego spadku złożył, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnego kuratorem Józefem Husakiem gospodarzem z Wiktorówki przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 10 czerwca 1878.

(4853 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7094. C. k. sąd powiatowy w Peczyniżynie sprzedaje w celu wydobycia kwoty 300 zł. aw. zpn. przez Majera Hessel przeciw Stefanowi Budorowicz uzyskanej dłużnicza realność w Berczowie niżnym pod l. 70 sub. 13 położoną ciała tabularnego nie stanowiącą przy trzech terminach licytacyjnych t. j. 2 września, 30 września i 31 października 1878, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena szacunkowa 1500 złr. zakład wynosi 150 zł.

Kuratorem dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono Teofila Jaremeckiego z Peczyniżyna.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzanemi.

Peczyniżyn 21 lipca 1878.

(4849 3—3) **Edykt.**

L. 13276. Na prośbę Leonarda Mężyńskiego, wzywa c. k. sąd obwodowy posiadacza wrzekomo zaginionego dokumentu w formie wexlu w Tarnopolu dnia 5 maja 1877 wystawionego, na kwotę 275 zł. opiewającego, za jeden rok od daty płatnego, przez Slawe Gottfried i Ettel Klein akceptowanego, jednak bez podpisu wystawiciela, ażeby ten dokument w przeciągu 45 dni, od dnia trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia licząc, tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożył i swe prawa wykazał, gdyż w razie przeciwnym ten dokument za nieływy i nieważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 7 sierpnia 1878.

(4857 3—3) **Edykt.**

L. 3262. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 29 zł. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 121 w Zasowie położonej, do Jana Gurdy należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie w Radomyślu w trzech terminach a mianowicie dnia 19 września, 17 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 120 zł. wadyum zaś 12 złr.

Resztę warunków zaś przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Zasów dnia 3 lipca 1878.

(4855 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4994.

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 229 złr. w. a. z pn. przez Salamona Metala przeciw Matwijowi Kluczkowskiemu wywalczonej dnia 5go września 7go października i 4go listopada 1878 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 134 subrep. 32 Rzeczycy położonej ciała hipotecznego niestanowiącej dłużnika własnej w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie.

Wartość szacunkowa wynosi 565 złr. zas wadyum 56 złr. w. a.

Warunki licytacyjne wolno przejrzejrzeć w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 29go lpca 1878.

(4850 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10981. C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyjna sprzedaż realności Semka Petryk pod l. 196 w Ihrowicy położonej karty hipotecznej nie posiadającej na rzecz Herza Weissbroda celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z pn. w dniu 18 września 23 października i 27 listopada 1878 w zwykłych godzinach urzędowych w sądzie za gotówkę się odbędzie za lub wyżej a nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 1800 złr. w. a.

C. k. sąd powiat. miej. delegl.

Tarnopol dnia 25 sierpnia 1878.

(4844 3—3) **Edikt.** Zl. 3469.

Am 12 September, 10 October und 6 November 1878 um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die exekutive Feilbiethung der dem Hersch Horowitz gehörigen in Chołojów Nr. 13 gelegenen Realität zur Hereinbringung der H. Boruch Gabe ersiegten Forderung pr. 120 fl. ö. W. abgehalten.

Der Schätzpreis beträgt 500 fl. ö. W. Das zu erlegende Vadium 50 fl. ö. W.

Für unbekannte Gläubiger wurde Rewiu Moses zu Chołojów ernannt.

K. k. Bezirksgericht

Radziechów, den 16 Juni 1878.

(4843 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5475/3244. Dnia 12 września, 10 października i 6 listopada 1878 o 10 z rana odbędzie się licytacya realności Wincentego i Hanuski Gudzińskich własnej, pod l. 345 w Chołojowie, na zaspokojenie wierzytelności Nuchima Watlera w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywoławcza 200 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. a. w.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Dmytra Olejnika wójta w Chołojowie.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 24 maja 1878.

(4854 3—3) **Edykt.**

L. 4967. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Majera Hubel 31 zł. w. a. z pn. ponownie przymusowy przetarg realności włościańskiej Iwana Gresia w Wojsławicach pod l. 19/3 położonej, karty hipotecznej niestanowiącej na 3800 zł. w. a. ocenionej, na dniu 30 września, 29 października i 26 listopada 1878 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano, Kaucya 10 prc.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 24 czerwca 1878.

(4730 3—3) **Edikt.**

Das k. k. Landesgericht in Lemberg bestellt hiemit für den dem Wohnorte nach unbekannten Ignatz Grf. Bobrowski und Konstantin Wielogłowski im Zwecke der Zustellung an dieselben des hg. Beschlusses vom 27 Juni 1878 Zl. 29613, mit welchem über Requisition des k. k. Wiener-Landes-Gerichtes der hiesigen Landtafel die Anmerkung der bewilligten Feilbietung der der Olimpie Gf. Bobrowska eigenthümlich gehörigen Güter Zdarzec sammt Alt zu Gunsten der österreichischen Nationalbank in Wien pto. 4095 fl. 94 kr. s. N. G. bei der im Lastenstande dieser Güter dom. 397 pag. 243 nr. 45 on. intabulirten Summe pr. 6000 fl. s. N. G. aufgetragen wurde, Curatoren und zwar für den ersteren in der Person des Adv. Dr. Semilski mit Substituirung des Adv. Dr. Siterski, und für den Zweiten in der Person des Adv. Dr. Gorecki mit Substituirung des Adv. Dr. Dziubiński.

Ignatz Gf. Bobrowski und Konstantin Wielogłowski werden also hiemit aufgefordert ihre Behelfe den Bestellten Vertretern mitzutheilen oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Lemberg den 22 Juni 1878.

(4650 3—3) **Edikt.** Zl. 413.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird bekannt gemacht es werde zur Hereinbringung des Restbetrages von 100 fl. ö. W. der Exekutionskosten mit 2 fl. 37 kr., 6 fl. 11 kr. 1 fl. 52 kr. 3 fl. 68 kr. und der gegenwärtig mit 3 fl. 56 kr. ö. W. zuerkannten Exekutionskosten die executive Feilbiethung der dem Semen Tomicz gehörigen in Berezów wyżny gelegenen Realität CNr. 597 zu Gunsten des Bittstellers Mondel Fingerl in 3 Terminen und zwar am 10 September, 14 October und 11 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts mit dem abgehalten, daß die gedachte Realität auf den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 260 fl. ö. W. am dritten Termine aber auch unter diesem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden wird hintangegeben werden.

Der Schätzungsact und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur oder bei der Feilbiethungscommission eingesehen werden Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kaufslustigen an das k. k. Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Peczeniżyn den 12 Juni 1878.

(4869 3—3) **Konkurs.**

L. 10113. Przy sądzie powiatowym w Tyczynie, systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 24 sierpnia 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie, przy wykazaniu złożonego egzaminu z prowadzenia ksiąg gruntowych.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków 13 sierpnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego pl. Czarnieckiego, dom Wernera, l. 1.